REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA na cześć II Zjazdu PZPR

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. **Kraków, wtorek 5 stycznia 1954 r.** **Nr 4 (1653)**

Już wkrótce będziemy fotografować aparatami polskiej produkcji

W ostatnim dniu 1953 roku w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego zademonstrowano interesujący prototyp aparatu fotograficznego polskiej konstrukcji. Konstrukcję aparatu fotograficznego „Start-1" opracowali inż. inż. T. Lisowski i J. Jirowec. Jest to tzw. lustrzanka 6×6 cm z obiektywem konstrukcji inżyniera J. Matysiaka, laureata Nagrody Państwowej. Siła światła tego aparatu wynosi 1:4, migawka typu „Prontor". Seryjna produkcja rozpocznie się w III kwartale 1954 r. Na zdjęciu pierwszym: minister Tokarski ogląda prototyp aparatu fotograficznego. Na zdjęciu drugim: aparat fotograficzny „Start-1".

CAF — fot. Ostrowski

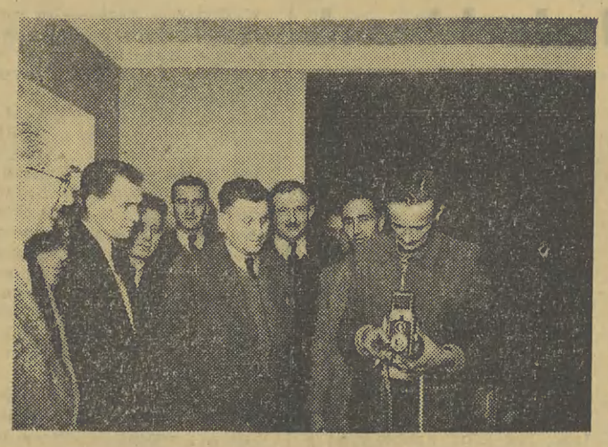

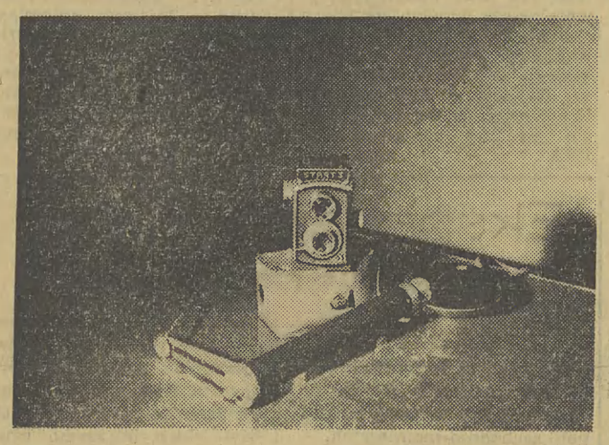

Wieś realizuje zobowiązania

podjęte w czynie przedzjazdowym

Ze wszystkich stron kraju napływa coraz więcej meldunków o wykonywaniu zobowiązań podjętych przez wieś w czynie przedzjazdowym. Chłopi gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych, załogi PGR i POM realizują postanowienia, mające na celu szybkie podniesienie produkcji rolnej. Ostatnio po uchwale Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — chłopi podejmują dalsze zobowiązania przede wszystkim z dziedziny hodowli.

W woj. krakowskim przodują w realizacji zobowiązań załogi POM z Kacic, Rzędzina, Dębna, Kleczy Dolnej i Krynicy. Załogi tych POM podpisały umowę o współzawodnictwie w przedterminowym wykonaniu remontów zimowych, ustalając szczegółowe plany prac. Dotychczas w tych pięciu POM wyremontowano 11 ciągników, 7 snopowiązałek, 6 kosiarek oraz wiele pługów i innego sprzętu rolniczego.

W 86 gromadach woj. krakowskiego — zwłaszcza w pow. Brzesko i Żywiec zwrócono szczególną uwagę na melioracje i odpowiednie zagospodarowanie łąk i pastwisk. W wyniku podjętych zobowiązań liczba uczestników samokształcenia rolniczego zwiększyła się na wsi krakowskiej o dalszych 8.300 osób.

W woj. bydgoskim ok. 1800 gromad, 550 spółdzielni produkcyjnych, 505 PGR oraz wszystkie POM i GOM systematycznie realizują zobowiązania.

Wiele zobowiązań zrealizowali już chłopi w 52 gromadach pow. Gryfice w woj. szczecińskim. Do przodujących należą tu gromady Baszewice i Lubieszowo. Nie pozostają w tyle również chłopi 82 gromad pow. Pyrzyce, w którym wyróżniają się spółdzielcy ze Stróżewa. Sprzedali oni państwu dodatkowo 5 ton zboża i 1500 litrów mleka. Indywidualnie gospodarujący chłopi tej gromady, biorąc przykład ze spółdzielców, również z honorem wykonują swoje zobowiązania.

Agronomowie POM w woj. szczecińskim, w czynie przedzjazdowym, pomagają w opracowaniu planów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych oraz biorą udział w akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Chłopi wielkopolscy omawiając uchwałę Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. podejmują nowe zobowiązania.

Bronisław Kędziora z gromady Przybysławice pow. Ostrów Wielkopolski, ceniony w gromadzie gospodarz zobowiązał się do 1 kwietnia br. wykonać w 100 proc. plan odstawy żywca oraz sprzedać państwu ponad plan 6 tuczników. W tym samym czasie ob. Kędziora zobowiązuje się odstawić ponad plan 5 tys. litrów mleka.

Średniorolny Jan Adamski z gromady Modliszewo pow. Gniezno, omawiając z sąsiadami korzyści, jakie przynosi chłopom uchwała z 17 grudnia 1953 r. zobowiązał się powiększyć swój inwentarz oraz do 1 kwietnia br. wykonać roczny plan odstawy żywca oraz sprzedać państwu ponad plan 1300 litrów mleka.

Rozszerzamy wymianę handlową z Belgią i Kongiem Belgijskim

WARSZAWA

W Brukseli parafowany został protokół ustalający wymianę handlową pomiędzy Polską i Belgią na rok 1954.

Protokół ten przewiduje rozszerzenie wymiany handlowej z Belgią w stosunku do lat ubiegłych. Przewidziany jest przywóz z Belgii nawozów fosforowych, lnu, wyrobów hutniczych, artykułów chemicznych i farmaceutycznych. Wywozić będziemy do Belgii drewno, artykuły przemysłu mineralnego, tekstylnego, chemicznego i inne.

Parafowany protokół obejmuje również porozumienie w sprawie wymiany towarowej z Kongo Belgijskim, skąd będziemy importować m. in. oleje jadalne, kawę, kakao, kauczuk w zamian za tkaniny bawełniane, różne maszyny, narzędzia, wyroby żeliwne, fajans, porcelanę, zapałki oraz inne wyroby przemysłowe.

Reakcyjna większość Zgromadzenia ratyfikowała układ zbożowy który godzi w interesy Francji

509 głosami przeciw 102 Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało międzynarodowy układ zbożowy podpisany w Waszyngtonie 13 kwietnia 1953 r. Komunista Waldeck-Rochet wykazał, że układ ten nie służy bynajmniej interesom Francji. Kontyngent eksportu przewidywany dla Francji został zredukowany z przeszło 111 tysięcy ton do symbolicznej liczby 10 tysięcy ton. W ten sposób — podkreślił Waldeck-Rochet — w wypadku dobrych zbiorów kraj nasz nie ma żadnych gwarancji eksportu. Natomiast w razie niepomyślnych zbiorów nie będziemy korzystać z cen przyznawanych importerom. Układ zbożowy oddaje rynek europejski Stanom Zjednoczonym, Kanadzie i Australii. Na 16.208.000 ton zagwarantowanego eksportu udział Stanów Zjednoczonych został określony na 7.350.000 ton, Kanady na na 6.804.000, Australii — na 2.041.000.

1954 - rok wielkiej inicjatywy ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN

Ludzie pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęli nowy 1954 rok pod hasłem przekształcenia go w rok wielkiej inicjatywy. W celu wzmożenia sił NRD — bastionu wszystkich sił pokojowych w Niemczech — robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja postanawiają produkować więcej, lepiej i taniej.

Liczne zobowiązania podjęły załogi zakładów przemysłowych miasta i okręgu Magdeburg.

Pierwsze 60 ton stali dali 2 bm. hutnicy Zakładów Budowy Maszyn im. Ernsta Thaelmanna w Magdeburgu. Załoga postanowiła wykonać przedterminowo plan roku bieżącego. Brygada młodych robotników pod kierownictwem P. Tauera z Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich im. K. Liebknechta postanowiła produkować ponad plan co miesiąc jedną tonę łożysk kulkowych oraz wiele części zamiennych.

Ponad 3.200 zobowiązań podjęli robotnice i robotnicy Fabryki Sztucznego Jedwabiu „Friedrich Engels". Rozwinęli oni współzawodnictwo o podniesienie jakości produkcji i zwiększenie jej o 36 proc. w porównaniu z r. ub.

Z entuzjazmem rozpoczęli produkcję w nowym roku robotnicy i inżynierowie Zakładów Optycznych w m. Rathenow. Plan r. ub. wykonali oni przed terminem, dając krajowi produkcję przyrządów optycznych, słynnych na całym świecie ze swej jakości.

Załogi fabryk w m. Rudolfstadt — Schwarza podjęły dotychczas 700 zobowiązań produkcyjnych, postanawiając podnieść produkcję o 16,1 proc. w porównaniu z 1953 r. W poszczególnych zakładach przemysłowych tego miasta jak np. w Fabryce Perlonów robotnicy zwiększają produkcję o 77,7 proc.

Robotnicy budowlani Rostocku wybudują 1.000 jednorodzinnych domów dla załogi stoczni Warnow. Każdy taki komfortowy domek zajmuje wraz z ogródkiem powierzchnię 400 m kwadr.

Dokumenty walki i pracy Związku Walki Młodych – książka którą powinien znać każdy aktywista młodzieżowy

WARSZAWA

Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Iskry" ukazały się, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR, dokumenty z działalności Związku Walki Młodych. W zbiorze zgromadzone zostały bogate materiały z lat walki ZWM przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i z lat, gdy organizacja ZWM-owska stanęła do pracy nad odbudową wyzwolonego kraju, gdy walczyła o utrwalenie i umocnienie władzy ludowej.

Dokumenty z działalności Związku Walki Młodych ukazują pełen chwały szlak bojowy organizacji, która w okresie przełomowym w dziejach naszego narodu dawała tysiączne przykłady gorącej ofiarności, przykłady patriotyzmu w walce o nową Polskę — Ojczyznę ludu pracującego. Bohaterstwo i poświęcenie bojowników ZWM ukazane w dokumentach stanowi dla młodzieży wzór, z którego czerpać może ona siły i zapał do wykonania stojących przed nią obecnie zadań.

Część pierwsza wydawnictwa nosząca tytuł: „Polska Partia Robotnicza organizatorem i kierownikiem młodzieży polskiej w walce przeciwko okupantowi hitlerowskiemu", zawiera dokumenty i wspomnienia z pola walki podziemnej — bojowe meldunki i komunikaty z „Frontu Walki Młodych" w ciężkich latach zmagań z najeźdźcą. Mówią one o męstwie i bohaterstwie młodzieży ZWM, które zrodziło się z bezgranicznego umiłowania swego kraju i z niezachwianej wiary w słuszność sprawy, o którą walczą. W tej części zbioru znajdujemy m. in. deklarację programową Związku Walki Młodych z września 1943 roku, wyjątki z rozkazów dziennych dowództwa Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, opisy akcji bojowych, artykuły publikowane na łamach „Walki Młodych", organu ZWM, a nadto sylwetki czołowych działaczy ZWM, którzy polegli na polach partyzanckich bitew i w walce o Polskę Ludową.

Druga część dokumentów odnosi się do dni, gdy organizacja ZWM pracowała z poświęceniem nad odbudową zniszczeń wojennych, uczestniczyła w tworzeniu nowego życia i walczyła przeciwko reakcyjnemu podziemiu, organizując jednolity front młodzieży polskiej w pracy dla Ojczyzny ludowej.

Ostatnimi dokumentami zbioru są materiały z Kongresu jedności młodzieży polskiej: uchwalona na kongresie 22 lipca 1948 r. deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej oraz prawo Związku Młodzieży Polskiej — kontynuatora chlubnych tradycji ZWM.

Apel Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju

LONDYN

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił apel nawołujący wszystkie organizacje i cały naród angielski do aktywnego udziału w wielkiej kampanii w obronie przyszłości swego kraju i pokoju na całym świecie. Komitet wzywa do podjęcia niezwłocznej akcji w celu zapewnienia sukcesu konferencji czterech mocarstw, która ma się odbyć w Berlinie 25 bm., oraz zapobieżenia wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego.

Należy — podkreśla apel — wysyłać jak najwięcej rezolucji, depesz i listów do Foreign Office i do wszystkich członków parlamentu, domagając się, aby minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii dążył w czasie konferencji do osiągnięcia porozumienia.

Apel stwierdza dalej, że porozumienie w sprawie odbycia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Berlinie budzi nowe nadzieje utrzymania pokoju na całym świecie. Jest to zwycięstwem tych wszystkich, którzy prowadzili działalność zmierzającą do polepszenia stosunków między wielkimi mocarstwami.

Najważniejszym zadaniem w obecnej chwili jest zapewnienie powodzenia konferencji.

Przyszłość Wielkiej Brytanii — stwierdza w zakończeniu apel — wymaga porozumienia w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zjednoczenia Niemiec w sposób możliwy do przyjęcia dla wszystkich sąsiadów Niemiec i dla narodu niemieckiego. Utorowałoby to drogę do porozumienia między czterema mocarstwami i do zapewnienia pokoju dla Niemiec, Europy i całego świata.

Już 13 dni trwa strajk francuskich pocztowców

PARYŻ

13 dni trwa strajk pocztowców francuskich. Strajkują pracownicy urzędów pocztowych na dworcach paryskich i w niektórych miastach prowincjonalnych. Ministerstwo Poczt, Telegrafów i Telefonów w dalszym ciągu odmawia zadość uczynienia postulatom strajkujących. Władze wykorzystują do pracy w urzędach pocztowych na dworcach żołnierzy z „gwardii ruchomej", aby w ten sposób zmniejszyć skuteczność ruchu strajkowego. Jednocześnie sekretarz stanu poczt, telegrafów i telefonów prowadzi separatystyczne rozmowy z przedstawicielami autonomicznych związków zawodowych, odmawiając przyjęcia przywódców związkowych należących do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

W niedzielę strajkujący omawiali sprawę kontynuowania strajku. Większość wypowiedziała się za prowadzeniem walki aż do zwycięstwa.

Przodujący ZMP-owcy z KZWME

W realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu naszej partii poważne sukcesy w KZWME osiąga młodzież — pisze korespondent RYSZARD PAJĄK. — ZMP-owska brygada produkcyjna im. K. Swierczewskiego montuje dla uczczenia Zjazdu strugarkę stolarską oraz maszynę do nawijania drutów. Młodzi chłopcy pod kierunkiem swego brygadzisty GUSTKA ŚLIWY wykonali już prawie połowę swego zobowiązania.

Również ZMP-owcy z brygady im. Dzierżyńskiego mogą się poszczycić dobrymi wynikami. — Wśród nich przodują KAROL MLECZKO i MIECZYSŁAW NIZIŃSKI. Zespół ten wykonał już większą część swego zobowiązania, a mógłby zrobić nawet więcej, gdyby ich zapał nie został wstrzymany niedostarczeniem w potrzebnym terminie przez dział zaopatrzenia elektrod do spawania.

Gustaw Śliwa, przodownik pracy, brygadier brygady ZMP-owskiej

Ponadto we współzawodnictwie przedzjazdowym wyróżnia się frezer ZMP-owiec MARIAN BAŁCZYK, który wykonuje 250 proc. normy.

Marian Bałczyk, frezer wykonujący 250 procent normy.

Tokarz ZMP-owiec — ZBIGNIEW BROŻEK zastosował ostatnio na swojej obrabiarce nóż Kolesowa, dzięki czemu wykonuje już 180 proc. normy.

Nie pozostają w tyle tokarze LEOPOLD KUŚ i WŁADYSŁAW ŁUKASIK, którzy stale przekraczają 170 proc. normy.

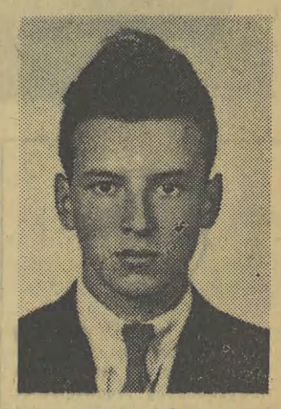

Jerzy Brożek, pomocnik ślusarza

Do wyróżniających się również w czynie przedzjazdowym wśród młodzieży KZWME należą ślusarz TADEUSZ KOŻUCH, osiągający 250 proc. normy i pomocnik ślusarski JERZY BROŻEK. Dużej pomocy w realizacji zobowiązań udziela młodzieży kierownik oddziału, FRANCISZEK MELNYCZENKO.

Halo! Halo! Tu mówi Cementownia w Szczakowej

Załoga Cementowni w Szczakowej z całym zapałem przystąpiła od pierwszych dni po podjęciu zobowiązań do ich realizacji. W okresie, który upłynął od IX Plenum, robotnicy i inżynierowie tego zakładu nie szczędzili i nie szczędzą sił, aby jak najlepiej wywiązać się ze swych zadań.

Kolektywny wysiłek całej załogi dał spodziewane rezultaty. Załoga Cementowni w Szczakowej może się już poszczycić pięknymi wynikami uzyskanymi we współzawodnictwie przedzjazdowym.

O 15 dni wcześniej pracownicy młynów dodatkowo ponad plan wyprodukowali 4.400 ton cementu. Osiągnięcie to załoga tego działu zawdzięcza przede wszystkim wzorowej i wydajnej pracy brygad WALENTEGO CIUPKA i MICHAŁA ZIĘBY. Ponadto do dnia Zjazdu postanowili oni dać dodatkowo 550 ton cementu.

Również obsługa pieców obrotowych przekroczyła swe zobowiązanie, wypalając 5.800 ton klinkieru zamiast 5.500 ton.

Do 16 stycznia wyprodukują jeszcze 500 ton klinkru. W realizacji zobowiązań wysunęły się na czoło zespoły palaczy ROMANA PYTLIKA, JÓZEFA SOŚNIARZA oraz LUDWIKA TOSA.

O 250 ton przekroczyli już swoje zobowiązanie robotnicy działu pieców dolomitowych. Wynik ten zawdzięczają oni przede wszystkim m. in. zespołowi STANISŁAWA TRZASKI i JÓZEFA JAKUBIKA. Pracownicy działu dolomitu nie poprzestali jednak na tym i przyrzekli do dnia Zjazdu dać ponad plan 200 ton produktu.

Dobrze spisują się montażyści z brygady HENRYKA KRAMARCZYKA, którzy skrócili termin remontu rynien potrząsowych, przyczyniając się tym samym do wykonania innych zobowiązań.

Również murarze z zespołu ANTONIEGO POMYKALSKIEGO, dzięki wcześniejszemu ukończeniu wymurówki pieców dolomitowych i klinkrowych, umożliwili załodze rytmiczne wykonywanie swych zobowiązań.

Załoga Zakładów Naprawczych w Nowym Sączu melduje:

...Wykonanie o 20 dni wcześniej rocznego planu produkcji i o 6 dni szybciej planu miesięcznego za grudzień — oto rezultat wykonywania przez załogę Nowosądeckich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego zobowiązań przedzjazdowych.

Oprócz zaplanowanej produkcji Zakłady Naprawcze oddały dodatkowo do użytku dwa parowozy po remoncie kapitalnym i średnim. Przy remoncie parowozu wyróżniła się ZMP-owska drużyna **STEFANA ŁACNEGO i J. KWAŚNIEWSKIEGO.** Ale są do wymienienia także i inni ZMP-owcy. **ST. BORATYŃSKI, ZYGM. BOCHEŃSKI, TADEUSZ CISAK, A. FORTUNA, E. KOSTECKI** uzyskiwali przy remontach do 180 proc. normy.

Duże osiągnięcia mają również pracownicy kotłowni. Drużyny **A. GÓRKI, Z. ODZIOMKA, W. TOKARCZYKA** wykonały nadprogramowo 2 kotły wąskotorowe.

W wydziale kuźni najwyższą wydajność pracy (175 proc. normy) uzyskali **J. PUCHAŁA, J. LEŚNIAK, J. SZCZEPANIAK.**

Wzorowych pracowników mają także i inne wydziały: odlewnia, mechaniczny i wagonowy. Są to towarzysze: **J. POŁUDNIK, ST. BASIAGA, J. ZIELEŃ, B. PAWLIK, E. GŁOWACKA, ST. WŁODYKA, R. GAŁUSZKA i K. KOZŁOWSKI.**

Z wydatną pomocą przy realizacji zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu przyszli załodze pracownicy inżynieryjno-techniczni. Jako przykład może chociażby posłużyć inż. **Z. GOŁASIŃSKI,** który wprowadził na montażu radziecki sposób zesporek bezgwintowych, dający dużo oszczędności czasu i surowca.

Stosowanie metody Korabielnikowej dało załodze ponad 10 ton oszczędności surowca. Przodujący korabielnikowcy, wykazujący się największą ilością zaoszczędzonych materiałów to przede wszystkim **K. WĘGLARSKI, K. LIGĘZA, S. SKRZYPEK, K. TALARCZYK, T. OBTUŁOWICZ, J. POLANKA, K. CZOP i J. ZIELIŃSKI.**

Ce-Ka

Górnicy „Komuny Paryskiej" osiągają coraz lepsze wyniki w realizacji zobowiązań

Inicjatorzy współzawodnictwa łańcuszkowego — górnicy kopalni „Komuna Paryska" osiągają w realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu coraz lepsze wyniki — pisze korespondent **HENRYK GŁĄB.**

Górnicy przodowi: **IGNACY MĄKA, JULIAN PAWŁOWSKI i KAROL KASTELIK** pracujący na oddziale IV podnieśli swoją wydajność do 207 proc.

JULIAN SZUBERT przodujący górnik tej kopalni zobowiązanie swe już znacznie przekroczył, a zadania produkcyjne wykonuje w 160 proc. Dotrzymują mu kroku zespoły **STANISŁAWA SOSNOWSKIEGO i KAZIMIERZA JAROMINA,** które pracując na oddziale II osiągają średnio 150 proc. normy.

W realizacji zobowiązań przodują górnicy oddziału I, którzy swe zobowiązanie przedzjazdowe wykonali już w 107 procentach.

Wśród nich szczególnie wydajną pracą wyróżnia się jeden z najstarszych górników, **WŁADYSŁAW DZIURDZIKOWSKI,** który systematycznie wykonuje swą normę w 200 proc.

Również i górnik **JÓZEF GAŁOSOWSKI** zwiększył w ramach zobowiązań przedzjazdowych swoją wydajność o 30 proc.

Ostatnio w kopalni „Komuna Paryska" zorganizowano tzw. „brygadę szturmową" składającą się z górników z 7 przodków. Pod kierunkiem czołowych rębaczy — **WŁ. DZIURDZIKOWSKIEGO, JÓZEFA GAŁOSOWSKIEGO, WŁ. DUDY, ZDZISŁAWA STAŃCZYKA, JANA KAMIŃSKIEGO, TADEUSZA RYBY i JÓZEFA SURÓWKI** zespoły „brygady szturmowej" walczą o zwiększenie wydobycia węgla.

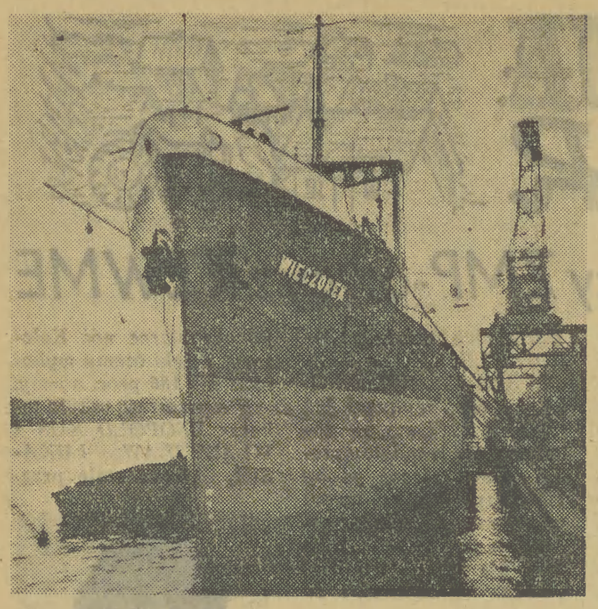

31 grudnia 1953 r. robotnicy Stoczni Gdańskiej przekazali Polskiej Żegludze Morskiej nowowybudowany rudowęglowiec. Nowy statek nosi imię wybitnego śląskiego działacza rewolucyjnego – Wieczorka.

CAF – fot. Kosycarz

Ponure perspektywy gospodarki USA

– oto wynik zgubnej polityki wyścigu zbrojeń

Artykuł „Prawdy" o sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA

Dziennik „Prawda" zamieszcza pt. „Ponury bilans" artykuł na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych na przełomie 1953 i 1954 roku.

W jednym z grudniowych numerów tygodnika amerykańskiego „US News and World Report" — pisze „Prawda" — ukazał się artykuł poświęcony kurczeniu się obrotów handlu detalicznego w Stanach Zjednoczonych w końcu 1953 roku. Tygodnik podkreśla, że w porównaniu z latami 1952 i 1951 zakupy świąteczne były w grudniu 1953 r. w całych Stanach Zjednoczonych znacznie mniejsze. Poważnie spadł popyt na odzież i inne artykuły powszechnego użytku. Obroty handlu detalicznego kurczą się z każdym dniem. Tygodnik cytuje sprawozdanie ośrodka badań uniwersytetu w Michigan, z którego wynika, że w roku 1954 obroty handlu detalicznego będą dalej spadały.

Jak podkreśla Agencja Associated Press,, w listopadzie 1953 roku obroty powszechnych domów towarowych w USA były o 15 proc. mniejsze niż w listopadzie 1952 roku.

Według danych oficjalnych, produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych w okresie od marca do listopada 1953 r. spadła o przeszło 6 proc. „Gospodarka amerykańska — pisze tygodnik „Business Week" — stacza się w dół po równi pochyłej. Licząc się ze znacznym spadkiem popytu przemysłowcy zmniejszają produkcję samochodów, maszyn rolniczych, artykułów gospodarstwa domowego i wyrobów włókienniczych".

Ograniczanie produkcji pociąga za sobą wzrost bezrobocia, Ministerstwo Handlu USA podało, że od czerwca 1953 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 700 tysięcy. W numerze noworocznym „US News and World Report" podaje, że w porównaniu z rokiem 1952 liczba bezrobotnych znacznie wzrosła w stanach Ohio, Indiana, Michigan, Wisconsin, Iowa, Missouri, Kansas, Delaware, Virginia, Kentucky, Colorado, New-Mexico i Utah.

W przemyśle samochodowym, hutniczym i drzewnym wiele milionów robotników pracuje zaledwie 2—4 dni w tygodniu.

We wszystkich stanach zachodnich — stwierdza komunikat niezależnego związku zawodowego górników i hutników — po raz pierwszy od czasów kryzysu 1929—1933 roku powstają znów całe miasta bezrobotnych i zbankrutowanych drobnych przedsiębiorców. Co trzeci robotnik kopalń ołowiu i cynku w Stanach Zjednoczonych jest obecnie bez pracy. W wielu gałęziach przemysłu amerykańskiego milionom robotników grozi zwolnienie z pracy...

Przywódcy dwóch wielkich amerykańskich central związkowych — Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) oświadczali niejednokrotnie, iż nic nie wskazuje na to, aby bezrobocie w Stanach Zjednoczonych miało zmniejszyć się w roku 1954.

Znany ekonomista amerykański Keyserling wyraził przypuszczenie, że liczba bezrobotnych w USA znacznie wzrośnie w najbliższych miesiącach i wyniesie prawdopodobnie w roku 1954 co najmniej 9,5 miliona.

Przedstawiciele amerykańskich kół rządzących są niewątpliwie zaniepokojeni symptomami nadciągającego kryzysu gospodarczego, lecz uważają, że wzrost bezrobocia może być wykorzystany jako dalszy środek nacisku na klasę robotniczą, środek dalszego wyzysku robotników. Członek Izby Reprezentantów Balling oświadczył ostatnio, że członkowie rządu amerykańskiego nie mają nic przeciwko temu, aby „siła robocza staniała".

Ponure perspektywy gospodarcze Stanów Zjednoczonych — pisze w zakończeniu „Prawda" — dają dużo do myślenia prostym obywatelom amerykańskim, którzy rozumieją coraz lepiej, że ponoszą obecnie konsekwencje zgubnej polityki wyścigu zbrojeń, prowadzonej przez koła rządzące USA. Wzrost ruchu strajkowego i dążenie milionów robotników amerykańskich do osiągnięcia jedności w walce o swe prawa i postulaty ekonomiczne dowodzą, że w bieżącym roku opór wobec tej zgubnej polityki kół rządzących będzie niewątpliwie znacznie silniejszy.

Wzrasta produkcja

artykułów żywnościowych w Związku Radzieckim

MOSKWA

Minister przemysłu artykułów żywnościowych ZSRR W. Zotow w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS oświadczył m. in.:

W 1953 r. zakłady przemysłu artykułów żywnościowych zwiększyły produkcję o 12 proc. W porównaniu z r. 1952 wzrosła szczególnie produkcja mięsa, sera, cukru, wędlin, konserw rybnych i mlecznych, przemysłu cukierniczego. W r. — oświadczył minister Zotow — przemysł artykułów żywnościowych wzbogacił się o wielką ilość zakładów. Tak na przykład kombinaty mięsne i fabryki wędlin zbudowano w RFSRR, na Ukrainie, na Białorusi, zakłady przemysłu rybnego — w republikach nadbałtyckich i na Dalekim Wschodzie, zakłady i kombinaty mleczarskie — w Gruzji, Tadżykistanie i innych republikach, fabryki konserw owocowych i warzywnych — w Mołdawii, Armenii i na Krymie.

Nastąpił dalszy rozwój przemysłu herbacianego Gruzji — głównego rejonu plantacji herbaty w ZSRR.

W 1953 r. rząd radziecki i KC KPZR powzięły uchwałę o rozwoju w okresie najbliższych trzech lat produkcji artykułów spożywczych i polepszeniu ich jakości. W uchwale tej po raz pierwszy w dziejach ludzkości postawiono na skalę ogólnonarodową i ogólnopaństwową zadanie osiągnięcia tak wysokiego poziomu spożycia, jaki odpowiadałby naukowo uzasadnionym normom odżywiania, potrzebnym do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju zdrowego człowieka.

W 1956 r. ludność ZSRR otrzyma dwa razy więcej artykułów żywnościowych niż w 1950 r.

Dla zapewnienia tak szybkiego rozwoju przemysłu spożywczego w Związku Radzieckim zbuduje się jeszcze ponad 1.500 wielkich i średnich zakładów produkcji artykułów żywnościowych.

Sojusz militarny między USA i Pakistanem

zwiększa groźbę nowej wojny

Oświadczenie premiera Nehru

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Delhi, że premier hinduski Nehru przemawiał dnia 3 stycznia na wiecu w Bangalore.

Nehru oświadczył, że amerykańska „pomoc" wojskowa dla Pakistanu jest nie tylko krokiem naprzód na drodze do nowej wojny światowej, lecz przybliża tę wojnę do granic Indii.

Nawiązując do oświadczenia premiera pakistańskiego, że silny pod względem wojskowym Pakistan będzie mógł rzekomo obronić zarówno Pakistan jak i Indie przed obcym najazdem, Nehru stwierdził, że tego rodzaju rozumowanie jest błędne. „Między Indiami a Pakistanem — oświadczył Nehru — istnieje różnica zdań na temat wielu zagadnień, które wymagają rozwiązania, niemniej jednak — zdaniem Nehru — jedynie słuszną polityką jest polityka przyjaźni z Pakistanem. Indie konsekwentnie realizują taką właśnie politykę".

Wojskowa pomoc dla Pakistanu — podkreślił następnie Nehru — wywrze poważny wpływ na politykę nie tylko Indii, lecz również wszystkich krajów azjatyckich. Oto dlaczego propozycje amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu wywołały niezadowolenie zarówno w Indiach jak i we wszystkich krajach Azji i Środkowego Wschodu. Są one niezadowolone z perspektywy sojuszu militarnego pakistańsko - amerykańskiego, ponieważ sojusz ten zwiększa groźbę nowej wojny.

Przed konferencją

ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej

LONDYN

W artykule wstępnym, poświęconym problemom, które dyskutowane będą na zbliżającej się konferencji ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej, dziennik „Times" pisze:

Pierwszym z tych problemów jest zagadnienie stosunku krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów do prób ustabilizowania cen towarów i do międzynarodowych umów handlowych. Wspólnota Narodów powinna obecnie dążyć do zajęcia określonego stanowiska wobec praktycznych zagadnień, jakie wyłaniają się w związku z polityką Stanów Zjednoczonych. Aktualna jest sprawa ogromnych zapasów surowców w Ameryce; wyraźnie widać, że trudno osiągnąć jakiekolwiek porozumienie, które by dostosowało stan tych zapasów do wymagań regularnego handlu międzynarodowego takimi ważnymi towarami strefy szterlingowej jak cyna i kauczuk. Trudnym problemem jest również magazynowanie w Ameryce ogromnych zapasów produktów rolnych, m. in. pszenicy i lnu, i wzrastające niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą ta polityka. Szczegółowego rozważenia wymaga też plan wprowadzenia konwersji funta szterlinga, który powinien być zrealizowany w odpowiednim momencie. Obowiązkiem wszystkich krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów jest wyjaśnienie kwestii, dlaczego plan ten przyjęty został przez większość innych krajów tak nieprzychylnie i czy nie wymaga on rewizji. Każdy plan wprowadzenia konwersji funta szterlinga będzie planem hipotetycznym w ciągu całego 1954 roku...

Agresywne plany Amerykanów na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK.

Jak donosi agencja Associated Press, rząd amerykański prowadzi z rządami Pakistanu, Iranu, Turcji i Arabii Saudyjskiej rokowania w sprawie zawarcia z tymi państwami układu wojskowego.

Podczas swego pobytu w Teheranie minister spraw zagranicznych Pakistanu Zafrullah Khan oświadczył, że rząd Pakistanu przystąpi do tzw. „systemu obrony Środkowego Wschodu", jeśli rządy Iranu i Turcji wyrażą chęć utworzenia tego rodzaju organizacji.

Burma nie chce układu wojskowego z Anglią

LONDYN

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" donosi, że rząd Burmy odmówił zawarcia z Anglią nowego układu wojskowego.

„W ostatnich dniach społeczeństwo Burmy — pisze dziennik — zajęło negatywne stanowisko wobec zawarcia z Anglią jakiegokolwiek układu obronnego. Wywołało to ubolewanie w Londynie".

Pogłębiają się sprzeczności między USA a krajami Europy zachodniej

NOWY JORK

Dziennik „New York Times" zamieszcza artykuł swego paryskiego korespondenta Callendera, w którym autor podkreśla pogłębiające się sprzeczności między USA a krajami zachodnio-europejskimi.

Callender stwierdza, że przepaść między Stanami Zjednoczonymi a Francją wyraźnie się pogłębiła w grudniu ub. r. tj. po tym, gdy sekretarz stanu Dulles oświadczył w Paryżu, że o ile układ o „armii europejskiej" nie zostanie ratyfikowany, to USA „prawdopodobnie zrewidują swą politykę i strategię wobec Francji".

„Przepaść ta — kontynuuje autor — jest zupełnie realna i bardzo głęboka, ponieważ we Francji istnieją znaczne różnice zdań w związku z projektem „armii europejskiej" i w związku z całością polityki europejskiej, której integralną częścią jest ten układ. Ponadto różnice zdań powstają w związku ze stosunkami francusko-niemieckimi, francusko-amerykańskimi i francusko-radzieckimi..."

Szybki postęp elektryfikacji w Rumunii

W ciągu ostatnich trzech lat poczyniono w Rumunii olbrzymie postępy w dziedzinie elektryfikacji kraju. Wskutek wprowadzenia nowych urządzeń znacznie wzrosła moc istniejących elektrowni. Oddano do użytku trzy nowe wielkie elektrownie.

Dzięki budowie niedużych elektrowni elektryfikuje się w szybkim tempie wsie rumuńskie. W ciągu trzech lat zelektryfikowano w Rumunii tyle wsi, ile w ciągu 60 lat ustroju burżuazyjnego.

Nastąpił szybki rozwój przemysłu elektrotechnicznego. Rumunia produkuje obecnie najbardziej nowoczesne urządzenia elektrotechniczne i aparaturę.

Naród niemiecki osiągnie pełny rozkwit tylko drogą pokojowej współpracy z innymi narodami

BERLIN

Jak podaje Agencja ADN, w dzienniku „Deutsche Volkszeitung" ukazał się artykuł przewodniczącego „Związku Niemców walczących o jedność, pokój i wolność" — Wilhelma Elfesa.

Elfes wskazuje m. in. na wzrastające wpływy Amerykanów w Niemczech zachodnich. Duch amerykanizmu przenika do wszystkich dziedzin życia ludności zachodnio-niemieckiej — podkreśla autor artykułu.

Mówiąc o przygotowaniach wojennych mocarstw zachodnich w Trizonii, Elfes pisze: „Wojna nie rozwiąże żadnego problemu. Dlatego występujemy przeciwko wojnie. Występujemy przeciwko wszystkiemu co służy wojnie, w tym również przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej". Wiążemy nasze nadzieje ze wzrastającą gotowością narodów do porozumienia i wierzymy, że każdy naród, nie wyłączając narodu niemieckiego, tylko drogą pokojowej współpracy ze wszystkimi innymi narodami osiągnie pełny rozkwit".

Elfes podkreśla dalej, że przywrócenie jedności Niemiec jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Nie ulega żadnej wątpliwości — zaznacza on — że ludność niemiecka we wszystkich strefach osiągnie w najbliższej przyszłości jedność narodową i państwową. Należy przy tym podkreślić — pisze Elfes — że rząd NRD składał rządowi zachodnio-niemieckiemu szereg propozycji w sprawie rokowań, rząd zachodnio-niemiecki odrzucił jednak te propozycje. Uważamy, że głównym zadaniem obu rządów jest walka o jak najszybsze przywrócenie jedności Niemiec i wykorzystanie wszystkich okoliczności sprzyjających osiągnięciu tego celu.

W zakończeniu Elfes wzywa naród niemiecki do pracy dla dobra Niemiec i do walki o pokój na całym świecie.

Publicysta francuski o wojnie w Indochinach

LONDYN

Znany publicysta francuski, redaktor naczelny tygodnika „Observateur" Claude Bourdet zamieścił w angielskim czasopiśmie „New Statesman and Nation" artykuł pt. „Opinia Francuzów o wojnie w Indochinach".

Podkreślając, że Francja nie może liczyć na zwycięstwo w wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu, Bourdet pisze: „Wojna ta kosztuje Francję 700—800 miliardów franków rocznie, czyli dwakroć więcej niż amerykańska pomoc dla Francji. Corocznie tracą Francuzi w tej wojnie w zabitych, rannych i wziętych do niewoli tylu oficerów, ilu wypuszczają francuskie szkoły oficerskie... Nawet najbardziej reakcyjne koła stawiają pytanie: „Z jakiej racji rujnujemy się i skazujemy na zagładę naszą armię w Indochinach?".

Nawiązując do debaty w sprawie działań wojennych w Indochinach, jaka odbyła się w Zgromadzeniu Narodowym w końcu listopada ub. r., Bourdet stwierdza, że w toku tej debaty niemal wszyscy mówcy bez różnicy przynależności partyjnej wypowiedzieli się na rzecz rokowań z Vietnamską Republiką Demokratyczną.

„Nawet Laniel — podkreśla Bourdet — aczkolwiek niechętnie — musiał wypowiedzieć parę słów o gotowości Francji do zastanowienia się nad ewentualnością zawarcia honorowego pokoju".

„Ho Szi Min — pisze dalej Bourdet — oświadczył o gotowości prowadzenia rokowań... Ho Szi Min nie wysuwa żadnych warunków wstępnych i opinia francuska przekonuje się coraz bardziej, że pokój może być osiągnięty".

W zakończeniu autor artykułu stwierdza: „Rozwiązanie problemu będzie zależało od tego, jak silny nacisk rząd amerykański wywrze na Francję, by nie dopuścić do rokowań, oraz od tego, w jakim stopniu większość prawicowa we francuskim Zgromadzeniu Narodowym zaryzykuje narazić się na niezadowolenie USA".

Poważne straty Interwentów francuskich w Vietnamie północnym

PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje, powołując się na Vietnamską Agencję Informacyjną, że w ciągu ostatniego miesiąca interwenci francuscy stracili w Vietnamie północnym, na obszarach położonych na prawym brzegu rzeki Czerwonej przeszło 3.500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji oraz zniszczyły 67 wozów pancernych i samochodów.

Uroczyste posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN

Jak podaje Agencja ADN, 3 stycznia odbyło się w Hamburgu uroczyste posiedzenie poświęcone 35 rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec.

W prezydium zajęli miejsca członkowie kierownictwa KPD, przedstawiciele niemieckiego ruchu robotniczego, reprezentanci bratnich partii komunistycznych — Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Austrii, Danii i innych krajów.

Członek sekretariatu kierownictwa KPD W. Mohn wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność Niemiec zachodnich do spotęgowania walki o pokój i jedność Niemiec.

Przemówienia wygłosili również serdecznie witani przez zebranych przedstawiciele bratnich partii komunistycznych.

Rozszerzenie sieci sklepów w ZSRR

W Związku Radzieckim rozbudowuje się szybko sieć sklepów zaopatrujących ludność w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe.

Jak zakomunikowano w Ministerstwie Handlu ZSRR przedstawicielowi Agencji TASS w roku 1954 w Związku Radzieckim otwartych będzie około 11 tysięcy nowych sklepów. Obroty handlu wewnętrznego osiągną w roku bieżącym poziom przewidziany pierwotnie dla roku 1955. W asortymencie towarów następują poważne zmiany w związku ze wzrostem dobrobytu ludności radzieckiej.

W roku 1953 w porównaniu z rokiem poprzednim zbyt artykułów żywnościowych wzrósł ogółem o 22 proc., natomiast zbyt mięsa wzrósł o przeszło 40 proc., a masła — o około 50 proc. Ludność wiejska zakupuje coraz więcej towarów, które do niedawna były poszukiwane prawie wyłącznie przez ludność miast.

Ekspansja kapitału zachodnio-niemieckiego

BERLIN

Ukazujące się w Berlinie czasopismo „Informationsdienst" zamieszcza artykuł na temat eksportu kapitału monopoli zachodnio-niemieckich.

W polityce ekspansji imperializmu zachodnio-niemieckiego — pisze „Informationsdienst" — coraz więcej miejsca zajmuje eksport kapitału jako najważniejszy środek ujarzmienia przez współczesny kapitalizm narodów innych krajów. Kapitał zachodnio-niemiecki jest inwestowany przede wszystkim w krajach Afryki Północnej i Południowej, w krajach Ameryki Łacińskiej, w Turcji, Indiach, Pakistanie, Australii i Hiszpanii. W krajach tych monopoliści zachodnio-niemieccy lokują swe kapitały w przemyśle hutniczym, maszynowym, chemicznym i samochodowym.

Tak na przykład koncern Kruppa i koncern „Demag" budują w Indiach wielkie zakłady hutnicze, które będą mogły produkować milion ton stali rocznie. Budowa zakładów będzie kosztowała około 20 milionów dolarów. Oprócz tego koncern Kruppa ma dostarczyć wszystkich maszyn i urządzeń do budowanej obecnie w pobliżu Bombaju fabryki, która będzie produkowała około 300 ton cementu dziennie.

W Ameryce Południowej monopole zachodnio-niemieckie także odgrywają coraz większą rolę. Pozycja ich w krajach Ameryki Łacińskiej jest prawie tak samo mocna jak pozycja Wielkiej Brytanii, która zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych.

Dyrektor zachodnio-niemieckiego koncernu stalowego „Gutehoffnunghuette" Hermans odwiedził niedawno Argentynę i przeprowadził szereg rozmów z prezydentem Peronem i przedstawicielami rządu argentyńskiego. W toku tych rozmów osiągnięto porozumienie w sprawie budowy zachodnio-niemieckich zakładów hutniczych w Argentynie, Hermans uzyskał także, mimo sprzeciwu firm amerykańskich i brytyjskich, od rządu urugwajskiego zamówienie na budowę wielkiego mostu na rzece Rio-Negre.

Największej spośród dotychczasowych inwestycji zachodnio-niemieckich w Brazylii zamierza dokonać firma samochodowa „Volkswagenwerke". Prezydent Brazylii Vargas wyraził już zgodę na budowę fabryki samochodów „Volkswagen" w pobliżu Rio De Janeiro. Fabryka będzie uruchomiona w końcu 1954 roku i będzie mogła produkować około tysiąca samochodów miesięcznie.

Sport

Drugie zwycięstwo CWKS nad hokeistami Dynamo (Weisswasser)

Rewanżowe spotkanie hokejowe CWKS—Dynamo (Weisswasser) rozegrane w poniedziałek 4 bm. na sztucznym lodowisku w Warszawie zakończyło się zwycięstwem CWKS 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Drużyna polska miała przez większą część spotkania przewagę lecz podobnie jak w pierwszym meczu atak CWKS strzelał niecelnie lub tracił krążek na przedpolu przeciwnika z powodu niedokładnych podań. Drużyna polska przeprowadziła jednak wiele groźnych i szybkich akcji i częściej strzelała, przy czym wiele strzałów obronił doskonały bramkarz gości Mack, który uchronił swój zespół od wyższej porażki.

Bramki zdobyli dla CWKS: Masełko 2, Jeżak i Czech po 1, dla Dynamo: Stürmer i Herman po 1.

W zespole polskim wyróżnili się Bromowicz, Chodakowski, Więcek i Jeżak. Drużyna Dynamo miała swoje najsilniejsze punkty w Schischewskym i Buemelu.

W dniu 6 bm. Dynamo rozegra trzeci mecz w Stalinogrodzie z Górnikiem.

„Europejska wspólnota węgla i stali" planem Schumana zwana

Odbywające się w Luksemburgu na początku grudnia obrady 6 ministrów spraw zagranicznych państw należących do „planu Schumana" otoczone były mgłą tajemnicy. Z tego jednak, co przedostało się poprzez szczelnie zamykane przed dziennikarzami drzwi sali obrad, paryski dziennik „Monde" wywnioskował, że „dyskusja pozostanie niewątpliwie dość akademicka, ponieważ sprecyzowanie programu będzie mogło nastąpić dopiero po zakończeniu przez „wysoką władzę" pertraktacji finansowych z Waszyngtonem".

Tak to przy okazji narady w Luksemburgu została znów niedwuznacznie wymieniona „najwyższa" władza a zarazem autor tego planu utworzenia przemysłowo-wojennej bazy w Europie dla agresji skierowanej przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Trudno posądzić tu o zarozumiałość byłego francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, który ogłosił 9 maja 1950 r. tę amerykańską koncepcję, jako swój własny plan. Po prostu chodziło o ukrycie autorów tego planu za francuskim szyldem, tak, jak uczyniono to z tzw. armią europejską, która była rzekomo planem innego francuskiego ministra — Plevena. A że gospodarczy odpowiednik tzw. armii europejskiej nosi imię człowieka, który brał udział w rządzie Petaina i w 1940 roku podpisał kapitulację Francji — to już jest sprawą wyboru odpowiedniego człowieka do odpowiedniej roboty.

Baza dla produkcji armat

Amerykański plan firmowany pod nazwiskiem francuskiego ministra, zwany też „Europejską Wspólnotą Węgla i Stali" — to superkartel przemysłu węglowego i hutniczego 6 państw zachodnio-europejskich — Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga (tych samych, które mają podporządkować swe armie tzw. armii europejskiej).

Amerykańscy imperialiści, którzy są decydującym czynnikiem w polityce owej „wspólnoty", nie tają swych planów faworyzowania Niemiec zachodnich, jako ich europejskiego żandarma. Toteż postarali się, by w ręce odwetowców z Bonn wpadało 2/3 zachodnio-europejskiej produkcji stali i około połowy wydobycia węgla. „Cel planu Schumana jest prosty i jasny — donosiło w 1952 r. pismo amerykańskie „Chronicle" — ma on zjednoczyć potrzebne dla produkcji zbrojeniowej źródła surowców."

Francuskie ogrody warzywne i zachodnio-niemiecki przemysł

„Europejska wspólnota" w dziedzinie gospodarczej, tak jak i sprawa „armii europejskiej" zaostrza sprzeczności między poszczególnymi jej kontrahentami. Fakt, że pierwsze skrzypce w tym kartelu miały odgrywać monopole zachodnio-niemieckie, niewątpliwie mocno ostudził zapał reszty uczestników do tej imprezy.

Należy podkreślić, że Trizonia ze swoim Zagłębiem Ruhry posiada z wszystkich członków planu Schumana największy potencjał przemysłowy. Jej produkcja węgla jest prawie dwukrotnie większa od drugiego co do wielkości potencjału przemysłowego członka „wspólnoty" — Francji. Produkcja stali w Niemczech zachodnich ma dojść do 23 milionów ton rocznie, gdy produkcja stali we Francji waha się w granicach 13 milionów ton. Ponadto monopole zachodnio-niemieckie biją francuskie taniością produkcji, osiągalnej z większego jeszcze niż we Francji wyzysku klasy robotniczej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że po drugiej wojnie światowej duża część kapitału kontrolującego Ruhrę przeszła na własność monopoli amerykańskich i interesy dwóch grup monopoli — amerykańskich i niemieckich — silnie zazębiły się. Oznacza to w praktyce kontrolę amerykańską nad arsenałem i bazą gospodarczą „armii europejskiej".

W tej sytuacji nie trudno dostrzec groźbę utraty przez Francję kontroli nad własnym przemysłem węglowym i stalowym na rzecz monopoli amerykańskich i zachodnio-niemieckich, co równoznaczne jest z utratą suwerenności państwowej. Co trzeźwiejsi politycy zachodni zaczynają sobie z tego jasno zdawać sprawę.

Źródło niepokoju burżuazji francuskiej i pozostałych członków superkartelu tkwi nie tyle w obawie utraty suwerenności państwowej. Chodzi o co innego — o perspektywę utracenia maksymalnych zysków. Jasne bowiem, że wobec dominującej roli we „wspólnocie" monopolistów niemieckich i amerykańskich, przy „swobodnej grze sił" — jak to zwykli nazywać schumanowcy zaciekłą walkę konkurencyjną między uczestnikami planu — decydujący głos w ustalaniu cen, warunków i poziomu produkcji będą miały Niemcy zachodnie i USA.

Walka przeciw hitlerowskiemu dyktatowi trwa

Już w 1951 r. ZSRR w nocie do rządu francuskiego zdemaskował prawdziwe cele schumanowskiej wspólnoty, stwierdzając, że plan ten „prąc do odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich i przyczyniając się do przyspieszenia militaryzacji Niemiec zachodnich, sankcjonuje odrodzenie imperializmu niemieckiego, którego agresywność znana jest całemu światu".

Amerykańsko-niemieckie dyktando w „planie Schumana" zmierza do zmniejszania wydobycia węgla i produkcji stali pięciu członków pięciu państw należących do kartelu na rzecz Niemiec zachodnich, bijących współników taniością produkcji. **Powoduje to zamykanie kopalń i fabryk francuskich, belgijskich czy włoskich i wyrzucanie tysięcy robotników tych krajów na bruk. Z drugiej strony, monopoliści zwiększają wyzysk klasy robotniczej swych krajów, celem obniżenia kosztów produkcji i zdobycia lepszych pozycji w walce konkurencyjnej z monopolami zachodnio-niemieckimi.**

Już tysiące robotników francuskich zwolniono z pracy w przemyśle węglowym. W departamentach Nord i Pas-de-Calais przewiduje się zamknięcie do 1956 r. 1/3 wszystkich kopalń i zwolnienie 31 proc. robotników. We Włoszech redukcje objęły tysiące robotników, a plany schumanowskiej wspólnoty — jak donosi półoficjalna agencja włoska „Italia" — przewidują, że redukcja powinna objąć jeszcze 50 tys. robotników. Zamykanie kopalń belgijskich zaczęło się już przed kilku miesiącami.

Z tym większą siłą toczy klasa robotnicza Europy zachodniej walkę przeciwko planowi Schumana. Potężnym wyrazem tej walki była we wrześniu ub. r. Międzynarodowa Konferencja przeciwko planowi Schumana w Berlinie. Nowym etapem w tej walce jest ostatnie zwycięstwo górników belgijskich z Zagłębia Borinage, którzy uniemożliwili koncernowi Cockerill zamknięcie 7 kopalń.

Walka robotników państw schumanowskich łączy się ściśle z walką przeciw groźbie odrodzenia militaryzmu niemieckiego, z walką o pokój w Europie.

E. DYLAWERSKI

W kilku wierszach

• JAK DONOSI DZIENNIK „Westfaelische Rundschau", według danych giełdy pracy w Dortmundzie liczba bezrobotnych w tym mieście wzrosła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o 50 proc.

• RADA MINISTRÓW ALBAŃSKIEJ Republiki Ludowej postanowiła zorganizować dla uczczenia dziesiątej rocznicy wyzwolenia kraju od obcych zaborców, konkurs na najlepszy tekst i najlepszą muzykę hymnu państwowego.

• Ogłoszono równocześnie konkurs na najlepszy utwór w dziedzinie sztuki i literatury.

• BYŁY GUBERNATOR KOREI gen. Tsiro Minami, który został przez Trybunał Międzynarodowy w Tokio skazany na długoletnie więzienie za popełnione w Korei zbrodnie, znajduje się obecnie na wolności. Minami został zwolniony przez Amerykanów na prośbę rządu japońskiego, pod pretekstem, że jego stan zdrowia jest zły.

• AGENCJA FRANCE PRESSE donosi, że francuski samolot wojskowy „Nord 2.501" uległ katastrofie w drodze z Francuskiej Afryki Zachodniej do Francji. Samolot rozbił się w Pirenejach, przy czym 11 członków załogi zginęło.

• PRASA AMERYKAŃSKA donosi, że dwusilnikowy amerykański samolot wojskowy rozbił się w północnej części wyspy Kiuszlu (Japonia). Czterej członkowie załogi zginęli.

• TYGODNIK HINDUSKI „Blitz" informuje z Rangunu o „sensacyjnej decyzji, przewidującej reorganizację rządu burmańskiego". Decyzję tę — jak wskazuje pismo — powzięto na konferencji przywódców socjalistów burmańskich pod naciskiem ambasady amerykańskiej.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd PZPR

Walka o pełne wykonanie planu w dziedzinie kosztów własnych musi odbywać się na podstawie wzrostu wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Wyrazić się to winno w zaostrzeniu walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu, w bezwzględnej walce z przejawami marnotrawstwa materiałów, w osiąganiu znacznego zniżenia norm zużycia...

Z tez na II Zjazd PZPR

Nasze olkuskie doświadczenia we wprowadzaniu metody Klaji

Zabierając głos w dyskusji ogólnopartyjnej nad tezami przedzjazdowymi chciałbym podzielić się z towarzyszami z innych zakładów pracy doświadczeniami, jakie zdobyliśmy, wprowadzając ostatnio u nas w zakładzie nową metodę pracy Franciszka Klaji z KZWME.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szersze niż dotąd upowszechnianie w naszych zakładach produkcyjnych metod nowatorów produkcji pozwoli nam lepiej zrealizować te zadania, jakie postawiło przed nami IX Plenum i tezy przedzjazdowe. W ten tylko bowiem sposób będziemy mogli szybciej niż dotąd uruchamiać nowe rezerwy produkcyjne, obniżać koszty w produkcji, produkować lepiej, szybciej i taniej.

Po ogłoszeniu przez „Trybunę Ludu" i „Gazetę Krakowską" nowej formy współzawodnictwa zainicjowanego przez tow. Franciszka Klaję — szczególne zainteresowanie tą metodą dało się zauważyć na oddziałach konwi mleczarskich i wanien kąpielowych, których załogi pierwsze zgłosiły w komitecie zakładowym partii, chęć wprowadzenia tej metody.

W dniu 12 grudnia ub. roku odbyła się narada aktywu polityczno gospodarczego z udziałem racjonalizatorów i przodowników pracy zakładu. Przedyskutowano na niej możliwości rozwinięcia tej metody na dwóch wymienionych asortymentach, ustalając kierunki pracy przygotowawczej na obydwu oddziałach.

Równocześnie powołano „Aktyw Klajowski", który ma za zadanie pracować nad dalszym rozpowszechnieniem tej metody w olkuskiej fabryce. Praca została podzielona między aktyw polityczny i techniczny z wyznaczeniem odpowiedzialności za dany jej odcinek.

Po linii organizacyjno-technicznej wyznaczono następujące kierunki pracy:

- **śledzenie i rozpracowanie procesów technologicznych,**
- **odpowiednie rozstawienie i uszeregowanie maszyn i urządzeń,**
- **organizacja pracy na poszczególnych stanowiskach,**
- **usprawnienie transportów międzyoperacyjnych,**
- **zsynchronizowanie poszczególnych operacji,**
- **usprawnienie narzędzi i urządzeń,**
- **konsultacje i sprawozdawczość z wykonawstwa zaleceń na poszczególnych odcinkach.**

Śledząc przebieg procesu technologicznego stwierdzono, że do spawania poszczególnych elementów wanny, blacha z poprzednich operacji przychodzi pofalowana, co zmniejsza wydajność pracy spawaczy i obniża jakość wyrobu. Celem usunięcia tego braku zastosowano przy operacji tłoczenia, dodatkowe urządzenie usztywniające blachę. Przy oginaniu korpusa wanny ręcznie, zatrudnionych było trzech robotników, przez zastosowanie dodatkowego urządzenia, operację tę wykonuje jeden robotnik.

Przez przesunięcie poszczególnych maszyn i urządzeń dogodnie dla cyklu produkcyjnego, bardzo długi transport międzyoperacyjny został skrócony do minimum, co umożliwiło wprowadzenie potokowej produkcji.

Robotnicy wywiesili hasła „pracujemy metodą tow. Klaji — oszczędzamy i polepszamy jakość wyrobów na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny". Wytworzyła się atmosfera wzajemnej krytyki dostrzeżonych błędów w produkcji. Np. ob. Jurga odsyłając wadliwie wykonane obręcze konwi do poprawy ob Piątkowi ostrzega go pisząc kredą na obręczy: „Uwaga! Pracujemy metodą Klaji — rób dobrze".

O tym z jakim zainteresowaniem przejęła załoga metodę Klaji świadczą wypowiedzi całego szeregu robotników jak tow. Kocjana, Wołoszuka, mistrzów tych oddziałów Kaszuby i Skręta i wielu innych.

Tow. Oliwa wyraził tę opinię najlepiej mówiąc:

„Żadna metoda nie przypadła mi tak do serca jak ta, bo tutaj myśli nie tylko robotnik, ale pomaga mu i inżynier i dyrekcja — myślą wszyscy".

Po przekalkulowaniu spodziewanych efektów liczymy, że metoda tow. Klaji przy produkcji wanien spowoduje wzrost produkcji i wydajności pracy o około 30 proc., poprawi znacznie jakość, braki z 8 proc. spadną do 2 proc., wpłynie to na oszczędność materiału, a z kolei obniży koszt własny tego produktu.

Po odpowiednim politycznym i organizacyjno - technicznym przygotowaniu, dyrekcja Olkuskiej Fabryki ma zamiar metodę tow. Klaji rozszerzyć na dalsze asortymenty wyrobów. Pomoże to w podniesieniu organizacji pracy w zakładzie, w postawieniu na wyższym poziomie postępu technicznego, a co najważniejsze, dopomoże w wychowaniu załogi na świadomych współgospodarzy zakładu.

Jesteśmy przekonani, że kierownictwa polityczne i administracyjne innych zakładów widząc nasze pierwsze doświadczenie zrozumieją, że nadaje się ona nie tylko dla zakładów typu KZWME w Krakowie, ale i dla innych zakładów i pójdą za naszym przykładem, szeroko wprowadzając metodę tow. Klaji.

MARIAN GAJEWSKI

dyr. nacz. Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych

O nieprzeciążanie pracą społeczną nauczyciela wiejskiego

Gdy mówimy o brakach i bolączkach, którym IX Plenum wypowiedziało zdecydowaną walkę to wydaje mi się, że również słuszne będzie zwrócenie uwagi na ważny dla całego nauczycielstwa problem: **przeciążenie nauczyciela pracą społeczną.** — Właśnie na ten temat chciałabym — korzystając z trybuny dyskusyjnej zabrać głos.

Nauczyciel, a zwłaszcza nauczyciel wiejski, nie może nie pracować społecznie. Wymaga tego jego zawód, jego rola i zadania w środowisku, w którym pracuje. Nauczyciel nie uchyla się również od pracy społecznej. Świadczy o tym chociażby tylko praca w Komitetach Frontu Narodowego oraz działalność nauczyciela w wielu akcjach prowadzonych na terenie wsi, chociażby w dziedzinie walki o przebudowę wsi, czy też w dziedzinie upowszechnienia wiedzy rolniczej.

Często się jednak zdarza i tak się już u nas niestety przyjęło, że pojęcie tzw. pracy społecznej nauczyciela jest niewłaściwie zrozumiane w środowisku wiejskim. Na skutek tego nauczyciel jest wciągany do prawie wszystkich prac, które z zawodem nauczycielskim nie mają nic wspólnego.

Nauczyciel np. prowadzi koło Wszechnicy Radiowej, uczestniczy jako członek w posiedzeniach Prezydium Gminnej Rady Narodowej, ale to jeszcze nie wszystko. Przeprowadza się np. remanenty w spółdzielni. Pomaga przy nich — nauczyciel. Tak np. u nas w ubiegłym roku była zajęta przy pracy spółdzielni nauczycielka Maria Sądaj. Nauczyciele również biorą udział w pracach w związku z podatkami, planowaniem itp. Nauczyciela wzywa się również na wszystkie zebrania, odprawy. Ostatnio np dostałam zaproszenie jedno z wielu na zebranie do gminy. Okazuje się, że zupełnie niepotrzebnie, ponieważ odbywała się odprawa... dla sołtysów dotycząca spraw związanych z IX Plenum.

I jeszcze jedną ważną bolączkę stanowią tego rodzaju zebrania. Odbywają się one najczęściej z reguły rano o godz. 9-tej i 10-tej, wtedy kiedy odbywa się właśnie nauka w szkołach. Konieczność pójścia wtedy na zebranie powoduje stratę w nauczaniu i niewykonanie danego odcinka pracy przez nauczyciela. A czyż tak być powinno? **Wydaje mi się, że nauczyciel powinien chodzić na zebrania przedpołudniowe tylko wówczas, gdy one są rzeczywiście ważne i gdy nie powodują niepotrzebnych strat w jego zawodowej pracy.**

Niesłuszny jest również — jak to obserwuję na przykładzie swojej gminy, często niewłaściwy stosunek GRN do nauczycielstwa. Gdy jedna z nauczycielek zwróciła się o zwrot kosztów mieszkania i o węgiel, sekretarz GRN w Mędrzechowie powiedział: „Umiecie wymagać, ale sami to nie pomagacie". Ta wypowiedź charakteryzuje chyba najlepiej niewłaściwy stosunek jeszcze wielu gminnych rad narodowych do nauczycielstwa.

Tych kilka uwag związanych z pracą społeczną nauczyciela jest jak sądzę typowe dla wielu nauczycieli wiejskich. To też zabierając głos w imieniu wszystkich uczących na wsi wysunęłabym konkretny wniosek: **gminne rady narodowe czy inne instytucje powinny widzieć w nauczycielu przede wszystkim pedagoga i wychowawcę młodzieży.** I dlatego też nie powinny obarczać nauczyciela nadmiernymi i dodatkowymi zajęciami, które by przeszkadzały w wykonywaniu pracy zawodowej. Wiele z nas pracuje społecznie i chce pracować, ale ta praca powinna być w ten sposób rozłożona, ażeby nie przeszkadzała jedna drugiej. Wtedy bowiem nauczyciel będzie mógł wypełniać swoje obowiązki, a zarazem pracować społecznie.

ZOFIA JAGIEŁŁO

kier. szkoły gm. Mędrzechów pow. Dąbrowa Tarnowska

Organizacje partyjne na wsi powinny przypilnować, aby realizowane były ściśle przepisy i zarządzenia władzy ludowej, zmierzające do ograniczenia kułackiego wyzysku i pełnego wykonywania przez kułaków obowiązków wobec państwa, winny zwalczać pobłażliwość wobec kułackich wichrzeń, a zarazem przeciwdziałać łamaniu praworządności ludowej wobec gospodarstw kułackich.

Z tez na II Zjazd PZPR

...Liczba szkół pełnych siedmioklasowych wzrosła w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o około 3,7 tys. Liczba uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych na 10 tys. mieszkańców osiągnęła w roku 1953 — 332 osoby wobec 136 osób w roku 1938.

Z tez na II Zjazd PZPR

Nasza praca wychowawcza w szkole i poza szkołą

W okresie dyskusji nad tezami na II Zjazd naszej Partii, kiedy przed naszym szkolnictwem w ogóle, a zawodowym może szczególnie staje zadanie wychowania wartościowej kadry pracowników, **należy zwrócić uwagę w większej niż dotąd mierze na problem tzw. chuligaństwa.** Wiemy oczywiście, że zjawisko to przejawia się w postaci niewłaściwego stosunku do własności społecznej, czy to w sposobie zachowania się, czy w stosunku do pracy i nauki. **Bardzo często wiąże się ono z tzw. bikiniarstwem, a więc manierą stroju i stylu życia zaczerpniętą z wzorów amerykańskich.** Idzie o to, aby w walce z tym zjawiskiem mieć sprecyzowane metody i zdecydowane stanowisko. Zanim spróbuję wyciągnąć wnioski, które wydają mi się konieczne dla walki z chuligaństwem, chciałbym powiedzieć pokrótce, jak w naszej szkole pracujemy nad wykorzenieniem różnych tego typu wyskoków.

Wypadki nie licującego z godnością ucznia zachowania się, co często szło w parze z kiepskimi wynikami nauczania, a które pojawiły się u nas bardziej masowo w roku szkolnym 1951/52 zwalczaliśmy przez kontakty z rodzicami, bezpośrednie rozmowy z uczniami i — już wtedy — zaczęliśmy podsuwać opiekę nad takimi jednostkami aktywistom ZMP-owskim z wyższych klas. W skrajnie rażących przypadkach uczniów Gabrysia i Pawlikowskiego, porozumieliśmy się z rodzicami, którzy zabrali ich ze szkoły i za naszą poradą skierowali do pracy zawodowej. Po upływie pewnego okresu uczniowie ci powrócili w mury szkolne, gdzie w atmosferze specjalnej opieki organizacji ZMP-owskiej i grona, rozpoczęli naukę od nowa. **Dziś jeden z nich jest uczniem dobrym, a drugi może służyć nawet za wzór aktywności w nauce i pracy społecznej.**

Wypadki takie skłoniły naszą organizację partyjną do poważnego zastanowienia się nad sytuacją. Postanowiliśmy z walki z chuligaństwem uczynić jeden ze stałych punktów naszej pracy dydaktycznej poprzez zmobilizowanie w tym kierunku nauczycieli, aktywu młodzieżowego i rodziców. Jak to wygląda u nas obecnie?

Nauczyciele organizują w klasach czy pracowniach narady z uczniami, wykorzystując także do tego celu godziny wychowawcze. Mówi się tam m. in. jaka powinna być postawa młodego obywatela-ucznia. Wykorzystuje się w tym celu radiowęzeł, przez który piętnuje się wybryki, bumelanctwo itp. Dobrze walczą z przywarami i przejawami chuligaństwa „Błyskawice", w których ośmiesza się niewłaściwe zachowanie się uczniów. Wyniki tej pracy są dobre. Tak np. kiedy w klasie III Tł. zdarzył się wypadek zniszczenia wnętrza sali, w „Błyskawicy" umieszczono serię zdjęć z odpowiednimi komentarzami. Aktyw ZMP-owski szkoły zwołał zebranie tej klasy, na którym przedyskutowano całą sprawę. Młodzież zrozumiała w czym leży niestosowność podobnego postępowania i zdecydowała się nie tylko naprawić szkody, ale dla pełnej swojej rehabilitacji postanowiła wykonać pewne prace produkcyjne dla warsztatów szkolnych. W celu dodatkowej pedagogizacji i uaktywnienia rodziców w walce z chuligaństwem, wprowadziliśmy narady wytwórcze z rodzicami, które istotnie pomogły nam w zlikwidowaniu niewłaściwej postawy uczniów, np. klasy IV Tł.

Ważnym momentem, który stosujemy w naszej walce o właściwą postawę wszystkich uczniów poprzez ich poznanie i rozmowy jest odwiedzanie ich od czasu do czasu w godzinach pozalekcyjnych w domach i bursach przez członków grona nauczycielskiego, komitetu rodzicielskiego i aktywu ZMP-owskiego.

Dla odciągnięcia młodzieży naszej szkoły (bardzo zróżnicowanej pod względem wieku) od zadawania się z niewłaściwymi elementami na różnych prywatnych „imprezach" urządzamy w swojej świetlicy cosobotnie wieczorki taneczne. Z naszą akcją zwalczania chuligaństwa wyszliśmy także na zewnątrz. **Grupy naszych aktywistów wzięły sobie pod opiekę pewne odcinki Plant krakowskich. Nasi uczniowie pomagają tam w zwalczaniu wybryków złoto-młodzieżowców przez ośmieszanie ich wystąpień, a nierzadko biorą w obronę zaczepianych przechodniów.**

Wydaje mi się, że te sposoby zwalczania i przeciwdziałania chuligaństwu, o których mówiłem, aczkolwiek nie pretendują do wyczerpania zagadnienia mogą stanowić punkt wyjścia do dyskusji i wymiany doświadczeń między szkołami.

Zastanawiając się w mojej wypowiedzi przed II Zjazdem naszej Partii nad sprawą chuligaństwa, pragnąłbym postawić jeden wniosek. Należałoby zorganizować częste narady międzyszkolne z wymianą doświadczeń, dla omówienia skutecznej walki z chuligaństwem.

MARIAN PYKA

sekretarz POP przy Technikum i Zasadniczej Szkole Telekomunikacyjnej w Krakowie.

O kilku istotnych problemach walki klasowej na wsi

W związku z dyskusją nad tezami na II Zjazd Partii chciałbym się krótko wypowiedzieć w kilku sprawach tyczących wsi i produkcji rolnej. Charakter tych spraw jest mi znany przede wszystkim z sytuacji w powiecie miechowskim, a więc w powiecie najbardziej towarowym i jednocześnie o największym naporze ideologii kułackiej.

Wzmocnienie walki przeciw machinacjom kułackim

Egoistyczny interes klasowy kułactwa tak każe mu manewrować, takich szukać ścieżek, aby wywinąć się chociaż z części obowiązków wobec państwa oraz aby przeciwstawić się stosowanej przez państwo polityce ograniczania. Tezy wskazują na konieczność wzrostu produkcji rolnej przeciętnie o 10 proc. w ciągu najbliższych dwóch lat. Tezy mówią, że ten wzrost ma być rezultatem opieki nad pracującym chłopstwem i rezultatem umocnienia sektora socjalistycznego na wsi, co się nie może odbyć bez wzmocnienia polityki ograniczania kułactwa. Zarazem nie chcemy i nie możemy zrezygnować z masy towarowej gospodarstw kułackich. Czeka nas więc walka na dwa fronty. O oportunistyczne wahania nie trudno, gdy chodzi o wzrost produkcji i nie trudno też o lewackie przegięcia, jeśli idzie o politykę wobec kułactwa. Punkt ciężkości realizowania tych dwóch odcinków polityki będzie leżał niewątpliwie w naszych instytucjach spółdzielczych, handlowych i administracji terenowej, przy czym najważniejszymi ogniwami będą tu chyba GRN i GS.

Realizować tę politykę — pod kierownictwem odpowiednich ogniw partii — będą ludzie często tylko oddani, ale słabi fachowo i ideologicznie, tylko administrujący ale pozbawieni ognia walki w sobie bojący się ostrych i jednoznacznych decyzji. Dlatego — uważam, jednym i drugim powinny przyjść z pomocą bardziej szczegółowe ustawy i dyrektywy, które by dokładniej rozstrzygały tok postępowania.

Na myśli mam w pierwszym rzędzie:

a) postępowanie przy podatku gruntowym.

Jak wiadomo, przy podatku gruntowym obowiązuje progresja. Nic więc dziwnego, że kułak wolałby swoje np. 15-hektarowe gospodarstwo mieć podzielone na trzy części i figurować w księdze gruntowej pod imionami żony, syna i swoim. Podatek wtedy niższy o 5—8.000 zł w skali rocznej, obowiązkowe dostawy zboża niższe o kilkanaście kwintali.

Któryś paragraf — najważniejszy — ustawy mówi, że gospodarstwo uważa się za jedno, jeśli plony zbiera się do jednej stodoły a rodzina prowadzi jedną kuchnię. Muszą być zachowane te dwa warunki.

Sprawa jasna i... trudna. Trudniejsza, gdy jakiś kumoter po kumotersku interpretuje przepis. Często do polityki kumoterstwa nie potrzeba nawet kumotra. Przyjeżdża ktoś „z góry" z powiatu czy z województwa, czy z Warszawy — nawet, sprowadzony odwołaniem się kułaka od uchwały o złączeniu gospodarstwa i znajduje w pięknym domu dwie kuchnie, albo stwierdza w innym wypadku, że ojciec nie zapisał jeszcze gospodarstwa ostatniemu synowi i nie można tego gospodarstwa w gminie — bez rejenta — łączyć w jedno z ziemią żony. Prawda zaś mówi co innego — stodoła jest jedna i garnek jest jeden. Gdyby nie progresja i polityka ograniczania kułactwa, ziemia byłaby dawno połączona.

Ponieważ istnieją różne warianty podziału ziemi, a ramowy paragraf ich nie uwzględnia, dobrze byłoby opracować szczegółowe, wykonawcze przepisy. Tylko wtedy walka na tym odcinku może być zwycięsko do końca przeprowadzona. Przy tym znikną fałszywi średniacy (w rzeczywistości kułacy) wśród masy średniaków, co wzmocni naszą politykę klasową na wsi, a przede wszystkim nasz sojusz z chłopem średniorolnym.

b) Spotykamy się z powszechnym zjawiskiem pędu chłopów do kontraktowania upraw wysoko opłacalnych, przy uprawie których obowiązują poza wysokimi cenami bardzo dogodne zamienniki przy odstawie zboża. Do upraw takich należą np. uprawy nasienne, tytoń, kapusta, zioła itp. Pożądanie jak największych korzyści jest zrozumiałe. Zrozumiałe jest także to, że kułacy wybierają uprawy najmniej pracochłonne, a przynoszące po kilkadziesiąt tysięcy dochodu z hektara (nasienne, kapusta, zioła). Zrozumiałe tym bardziej, że zamienniki często zwalniają kułaków w wysokim procencie nawet w 100 proc. z odstawy zboża.

Tezy („O środkach pomocy dla rozwoju produkcji w gospodarstwach indywidualnych") zalecają m. in.

...„rozszerzyć system ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach — rozszerzyć kontraktację na dogodnych dla chłopów warunkach".

Myślę, że w interesie systematycznego realizowania polityki klasowej na wsi konieczne jest rozszerzenie ulg i zamienników przede wszystkim przy uprawie roślin stosunkowo małochwytliwych — jak fasola, groch, bób, len, przy jednoczesnym ograniczeniu zamienników przy uprawie roślin wysoko opłacalnych. Wysoka cena czy mała pracochłonność przy uprawie tych roślin jest wystarczającą zachętą.

Poza tym czas najwyższy przechylić ciężar kontraktowania przeprowadzonego przez firmy nasienne i centralę ogrodniczą na gospodarstwa mało i średniorolne oraz spółdzielnie produkcyjne. Powinna być dokonana drobiazgowa analiza w każdej gminie — przy udziale aktywu gospodarczego i partii — możliwości zastąpienia udziału w produkcji pewnych gałęzi upraw, które często jeszcze monopolizują kułacy — przez produkcję biedniaków, średniaków i spółdzielnie produkcyjne.

c) W tymże rozdziale tez pkt 6 — d mówi:

„...rozszerzyć zakres pomocy sąsiedzkiej i powiązać ją z pracą GOM, by umożliwić korzystanie z maszyn GOM chłopom małorolnym i średniorolnym nie posiadającym koni".

Treść tego podpunktu jest bardzo obiecująca dla małorolnych chłopów i ich produkcji.

Do rozważań o wpływie maszyn na produkcję niech nam posłuży przykład siewników. Stosowanie siewnika to oszczędność około 50 kg zboża w siewie na 1 ha oraz wyższy plon około 2 kwintali z tegoż hektara.

Według przybliżonych danych, w naszym województwie w prywatnych rękach znajduje się około 3000 siewników. Przy dobrze rozplanowanej pracy w sezonach siewnych — siewnik może obsłużyć „lekko" około 50 ha — z zastrzeżeniem zarazem, że nie będzie się siać w spóźnionym terminie. Orientując się według kilkunastu gromad w kilku powiatach — powiat miechowski może w tym wypadku najlepiej stoi ze względu na koncentrację maszyn — siewniki są wykorzystywane zaledwie w 50 proc., przeważnie zresztą poza systemem pomocy sąsiedzkiej. Uruchomić całkowicie tę olbrzymią rezerwę, to znaczyłoby przysporzyć chłopom krakowskim i państwu dodatkowo przeszło 150.000 q zboża rocznie.

Szybko trzeba się tu zastrzec, że z góry trzeba przewidzieć dla tych siewników i innych maszyn, wagony części zamiennych oraz podwojoną czy potrojoną sieć zakładów naprawczych, kuźni, ewentualnie wzmocnienie siły operatywnej istniejących punktów usługowych. Nie można sobie pozwolić na jednorazowe tylko wprzągnięcie maszyn „prywatnych" w podniesienie produkcji rolnej. Bardzo często posiadacz maszyny torpeduje pomoc sąsiedzką z powodu bojaźni przed unieruchomieniem maszyny. Trzeba stworzyć atmosferę, w której by posiadacz maszyny czuł, że maszyny nikt mu nie odbiera ani też nie chce mu jej zniszczyć. Jednocześnie powinien on wiedzieć, że maszyna ma, poza nim, służyć także innym dla dobra narodu.

Wypadki jałowienia ziemi z przerzutów

W części wstępnej tez „O zadaniach rozwoju rolnictwa..." czytamy w punkcie 12, że

„Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji rolniczej... m. in. konieczne jest

„...zdecydowane i systematyczne zwalczanie wpływów kułackich, bezwzględne paraliżowanie wszelkich wrogich agentur..."

Przejawem tych wpływów jest m. in. w niektórych wypadkach zaniedbanie ziemi otrzymanej przez chłopów indywidualnych z przerzutów. W poszczególnych wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, obszar zaniedbanych pól dochodzi do 20, 30 i więcej ha (jest to zagadnienie niewątpliwie ogólnopolskie). Bywa i tak, że obornikiem nawozi się podwójnie i potrójnie pola „stare", a „nowe", z przerzutów jałowi się. Dlaczego? Bo tu i ówdzie działa propaganda, że spółdzielnia rozwiąże się, albo ją zmiecie... fala wojenna. Obserwowałem w mojej wsi, w Chodowie, plony takiego 3-letniego „gospodarzenia" bez obornika. Ile z hektara? Niekiedy dwie fury pszenicy, zamiast dziesięciu.

Wśród tych nieszczęśnie obałamuconych chłopów działa niewątpliwie wroga propaganda. Gminne rady narodowe i powiatowe, a przede wszystkim partia powinny zdecydowanie przeciwdziałać tej propagandzie — zresztą w interesie przede wszystkim tych łatwowiernych chłopów.

Więcej szkół dla traktorzystów

W rozdziale tez „O usprawnieniu pracy Państwowych Ośrodków Maszynowych" czytamy:

„Należy bezwzględnie zlikwidować zjawisko nadmiernego wykonywania prac transportowych kosztem prac polowych".

Po stokroć słuszna teza. Mam wrażenie, że „dzięki" transportowi uprawianemu z zamiłowaniem przez POM i „dzięki" zamiłowaniu dużej części traktorzystów do kawaleryjskiej jazdy po szosach i drogach wyczerpuje się zdolność ciągników do pracy na polach w czasie gorących robót. W konsekwencji olbrzymia siła traktorów zostaje w praktyce wyłączona z walki o przebudowę wsi, z walki o utwierdzenie spółdzielni produkcyjnych, z propagandy wśród indywidualnych na rzecz nowego. A przecież o takie zwycięstwo chodzi, nie o wątpliwe zmniejszanie deficytu finansowego POM.

W województwie krakowskim obserwowaliśmy w roku 1953 w zasadzie małą operatywność POM — przede wszystkim jeśli chodzi o żniwa, omłoty i terminową orkę jesienną. Na pewno jedną z przyczyn tego stanowi już nie sam transport jako taki, ale niszczenie ciągników przy transporcie i remont ich w czasie, gdy są potrzebne.

Proponuję, aby zamiar odpowiedniego cytatu pogłębić np. sformułować go w ten sposób:

„Należy, poza konieczną potrzebą, bezwzględnie zlikwidować zjawisko wykonywania prac transportowych w czasie przygotowań do robót polnych i trwania tych robót".

Ma się rozumieć, że transport nie jest jedyną przyczyną niedobrej działalności POM. Spotykamy się często wręcz ze skandaliczną niefachowością technicznych kadr. Tezy przewidują środki zaradcze m. in. lepsze warunki bytowe dla załóg POM i skierowanie z przemysłu do POM odpowiedniej ilości kwalifikowanych robotników warsztatowych oraz personelu inżynieryjno-technicznego. Proponowałbym rozszerzenie treści tej tezy, a mianowicie dodanie zdania:

„Należy gruntowniej szkolić młode kadry traktorzystów, a nabór przeprowadzać w największej masie wśród młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych".

Nowa, młoda kadra spośród młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych jeszcze bardziej urealniłaby sumienność pracy traktorzystów w związku z tezą „Brygady traktorowe i traktorzyści winni być na stałe przydzielani do tych samych spółdzielni, co pozwoli na właściwe powiązanie ich pracy z pracą brygad spółdzielczych i umożliwi uzupełnienie systemu płac premiowaniem za wyniki produkcyjne spółdzielni".

Traktorzysta z tej samej wsi będzie tak wykonywał pracę, (żeby się nie powstydzić i nie „zhańbić") jak swojemu własnemu ojcu.

Poza tym — zagadnienie to łączy się ze stworzeniem warunków młodzieży wiejskiej do awansu. Awans jest podwójnie miły, gdy go się dostępuje wśród swoich najbliższych.

Praworządność w dwóch aspektach

Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji rolniczej — mówią tezy — m. in. konieczne jest:

„wzmożenie walki przeciw wszelkim przejawom wypaczeń w realizacji polityki partyjnej na wsi, przejawom biurokratyzmu, łamania praworządności ludowej..."

Teza ta jest jeszcze jednym wyrazem troski partii, woli partii nauczenia wszystkich ogniw władzy sprawiedliwego i przyjaznego traktowania każdego człowieka pracy i odpowiedniego ustosunkowania się do jego potrzeb. Na tym odcinku zrobiliśmy bardzo wiele. Ale są jeszcze gminy, gdzie wprawdzie już nie pomiata się ludźmi, ale ich podaniami. Są gminy, gdzie serce przewodniczącego GRN czulsze się staje na widok indyka czy masła przyniesionego do jego domu przez petenta, itp. Z tym trzeba walczyć, jako też z klikowością i kumoterstwem. Ale zagadnienie praworządności ma dwa aspekty — 1) respektowania i służenia prawu i godności sprawiedliwej władzy ludowej przez wszystkie ogniwa administracyjne, społeczne i partyjne, 2) respektowania litery prawa i obowiązujących reguł porządku przez każdego obywatela.

Wydaje mi się, że od czasu generalnej ofensywy partii przeciw łamaniu praworządności przez niektóre ogniwa partyjne i administracyjne, czyli od Gryfic — nastąpiło w niektórych wypadkach w terenie wiejskim jakby pewne zwichnięcie w interpretowaniu praworządności. Z jednej strony nastąpiło poważne uprawomocnienie działalności ogniw administracyjnych — z drugiej strony podniosła głowę chuliganeria i rozzuchwalił się kułak. Spotykam się często z bezradnością pewnych ludzi z administracji terenowej, czy nawet z milicji, którzy nie umieją zająć właściwego stanowiska wobec zuchwalców nie respektujących władzy ludowej i odgrażających się bombami amerykańskimi, co oczywiście nie może nie wpłynąć w sposób hamujący na postawę polityczną niektórych chłopów, a nawet na rozpęd wielu akcji gospodarczych i politycznych.

Ktoś powie z oburzeniem: no dobrze, ale podane fakty świadczą o pewnej dezorientacji niektórych przedstawicieli władzy, którzy nie zawsze umieją korzystać z obowiązujących ustaw ludowych. — Niechże będzie i tak, odpowiem, ale — ci przedstawiciele tacy są, jacy są. Słabość ich jest słabością ideologiczną, a do tego dodać należy, że nierzadko należytego wykształcenia im brak. Umysł tego młodego ciągle aparatu i jego poczucie odpowiedzialności za godność władzy ludowej i autorytetu państwa wymaga wzmocnienia w sensie dokładniej sprecyzowanego pouczenia ich o środkach paraliżujących rozzuchwalenie wroga. Tylko odwaga władz i surowsza interpretacja ustaw skierowana przeciw małym wichrzycielom i dużym burzycielom porządku — zdoła szybko przywrócić nieco zachwianą tu i ówdzie równowagę w rozumieniu praworządności. Dlatego proponowałbym rozszerzenie tezy, która mówi, że „Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji rolniczej... konieczne jest:

— zdecydowane i systematyczne zwalczanie wpływów kułackich, bezwzględne paraliżowanie wszelkich wrogich agentur" —

o jeszcze jeden człon:

„oraz wzmocnienie ducha ofensywności wśród wszystkich ogniw partii i władz przeciw łamaniu ustaw ludowych".

WŁADYSŁAW MACHEJEK

literat

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA ZWIERZYNIEC!

KD PZPR Zwierzyniec zawiadamia, że odprawa wszystkich sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych z zakładów produkcyjnych, spółdzielni, instytucji, urzędów i szkół odbędzie się dziś, tj. 5 stycznia o godz. 14, w sali KD, Al. Krasińskiego 18. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

*

UWAGA KOLPORTERZY DZIELNICY GRZEGÓRZKI!

Komitet Dzielnicowy PZPR. Grzegórzki zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 14, w sali KD, ul. Dietla 90 odbędzie się narada kolporterów głównych i oddziałowych, przewodniczących ZMP i przewodniczących rad miejscowych. Z uwagi na ważność omawianych spraw oraz wręczenie proporczyka przechodniego za IV kwartał przodującemu zakładowi w upowszechnianiu czytelnictwa obecność obowiązkowa.

Ludwinów
dzielnica zapomniana

Dzielnica Ludwinów jest osiedlem robotników garbarskich. Osiedle to należy do najbardziej zaniedbanych części Krakowa, aż nie chce się wierzyć, że to tylko Wisła dzieli je od centrum miasta.

W całej tej dzielnicy znajduje się tylko jeden sklep Spółdzielni PSS, zaopatrujący mieszkańców Ludwinowa w artykuły pierwszej potrzeby. Trzeba dodać, że przez cały ubiegły miesiąc sklep ten był zamknięty, najpierw z powodu choroby kierowniczki (która była jednocześnie jedyną siłą obsługującą) a potem z powodu remontu. I przez cały miesiąc ludność Ludwinowa musiała chodzić po zakupy towarów aż na Podgórze, czy na Dębniki. Przed dwoma tygodniami spółdzielnia została otwarta. Co z tego jednak, kiedy jej zaopatrzenie pozostawia dużo do życzenia!

Najgorzej przedstawia się sprawa z pieczywem. Jest ono dostarczane dwa, najwyżej trzy razy w tygodniu i to często w godzinach wieczornych. Z czego więc ma się składać śniadanie robotników garbarskich?

Drugą ważną bolączką tamtejszych mieszkańców jest brak w Ludwinowie mleczarni. W osiedlu tym większość kobiet pracuje w Zakładach Garbarskich na równi ze swoimi mężami. W jaki więc sposób i kiedy mają się one starać o mleko dla swoich rodzin? Do tej pory sprawa wygląda w ten sposób, że te z kobiet, które chcą na śniadanie podać mleko swoim domownikom, wstają o piątej rano, żeby przed pracą zdążyć do mleczarni w Podgórzu lub Dębnikach.

O masarni także nie słychać w tym opuszczonym zakątku. A przecież dawniej siedem sklepów obsługiwało tutaj o wiele mniejszą ilość mieszkańców.

Jeżeli chodzi o wygląd estetyczny Ludwinowa, to dużo „uroku" dodają mu rozkopane chodniki i zrujnowane nawierzchnie ulic. Historia ta ciągnie się już od lipca, kiedy to Krakowskie Zakłady Garbarskie: Garbarnia nr 1 przeprowadziły rurociąg z Wisły do zakładu, a krakowski Wydział Drogowy MRN zobowiązał się przydzielić ludzi do ułożenia płyt chodnika na koszt Krakowskich Zakładów Garbarskich. I do chwili obecnej ludzi nie przysłał. Teraz w miesiącach zimowych sprawa przedstawia się poważniej ze względu na mróz, który pokrywa lodem wszystkie nierówności, tak że trzeba nielada akrobacji zarówno ze strony robotników, spieszących do pracy, jak i dzieci, zdążających do przedszkola, aby utrzymać równowagę. Dużo płyt chodnikowych już się pokruszyło, „wsiąkła" część krawężników, a Wydział Drogowy wciąż jeszcze nie może się zdecydować, aby wykonać podjęte zobowiązanie. (Ci)

Komunikat
Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Krakowie zawiadamia wszystkich uczestników grup samokształceniowych z katedry materializmu dialektycznego i historycznego, że dnia 5. I. 1954 r. o godz. 19 odbędzie się wykład w WOSP w dużej sali na parterze.

TEMAT: „Ruch i rozwój w przyrodzie i społeczeństwie".

LITERATURA OBOWIĄZKOWA:

1) Fr. Engels — **Dialektyka przyrody** — wyd. KiW 1950 r., str. 59—78.

2) W. Lenin — **Wielkie poczynania** — Dzieła wybrane, t. 2, wyd. 1948 r., str. 571—581.

3) W. Lenin — **Materializm a empiriokrytycyzm** — Dzieła, t. 14, str. 304—313, wyd. KiW 1949 r.

4) J. Stalin — **Anarchizm czy socjalizm** — Dzieła, t. 1, wyd. KiW. 1949, str. 307—310.

5) J. Stalin — **O materializmie dialektycznym i historycznym** — Zagadnienia leninizmu, wyd. KiW 1951 r., str. 678.

6) J. Stalin — **Przemówienie na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców**, 17 listopad 1935. Zagadnienia leninizmu, wyd. KiW, 1951 r., str. 622—638.

7) J. Stalin — **Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR**, wyd. KiW 1952 r., str. 5—13.

LITERATURA ZALECONA:

Rozental — **Marksistowska metoda dialektyczna**, str. 123—128, wyd. KiW 1953.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
organizuje KW PZPR w Krakowie

W celu umożliwienia wojewódzkiemu aktywowi partyjnemu i bezpartyjnemu systematycznej pracy nad podnoszeniem poziomu teoretyczno-politycznego — KW PZPR w Krakowie organizuje 2-letni Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu.

PROGRAM WIĘCZ. UNIWERSYTETU

I -szy rok zajęć:

	Ilość godzin 74
1. Historia KPZR	
2. Historia polskiego ruchu robotniczego do 1918 (z uzupełnieniem niektórych momentów historii Polski sprzed 1864 r.)	56
3. Nauka o Konstytucji P. R. L.	20
4. Ekonomia polityczna kapitalizmu	70
5. Węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej i bieżącej polityki Partii	20
Razem:	240

II-gi rok zajęć:

1. Historia polskiego ruchu robotniczego (1918—1948 r.)	45
2. Materializm dialektyczny i historyczny	92
3. Ekonomia polityczna socjalizmu	54
4. Węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej i bieżącej polityki Partii	25
Rezerwa:	24
Razem:	240

Wykłady i ćwiczenia będą odbywać się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Kandydatów przyjmuje się spośród:

1) pracowników naukowych wyższych uczelni,
2) aktywu kulturalno-oświatowego,
3) aktywu gospodarczego,
4) aktywu państwowego,
5) aktywu społecznego.

Warunkiem przyjęcia na WUM-L jest znajomość podstaw marksizmu.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Propagandy KW — Sektor Szkolenia Partyjnego — ul. Tomasza 43 do dnia 10 stycznia 1954 r.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KW PZPR KRAKÓW

Styczeń 5 Wtorek = Co? Gdzie? Kiedy?

Teatry:

SŁOWACKIEGO: „Jegor Bułyczow i inni", godz. 19.15.

STARY: (duża sala) „Profesja pani Warren", godz. 19.15, (mała sala) „Domek z kart", godz. 19.30.

POEZJA: „Nie igra się z miłością", godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: — nieczynny.

GROTESKA: — w terenie.

NURT: „Kalinowy gaj".

SATYRYKÓW: „Załatwiamy od ręki", godz. 19.15.

Kina:

APOLLO: — „Skarb", godz. 13; „Lubow Jarowaja", cz. I., godz. 16, 18, 20. — SZTUKA: „Indie", godz. 11; — Sprawa do załatwienia", godz. 16, 18, 20: UCIECHA: „Kotowski", godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „My urwisy", godz. 16, 18, 20. WANDA: „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Podstęp swatki", godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Pieśń tajgi", godz. 15.15, 17.30, 19.45. CHEMIK: „Pomysłowy sprzedawca", godz. 19. STAL: „Cesarski piekarz", cz. I. godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 18, 20.15. ZRYW: „Ślubujemy", godz. 19.

*

DYŻUR INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

DYŻUR CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

APTEKI: Rynek Gł. 22, Mogilska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 78, Bohaterów Stalingradu 77, Plac Matejki 2, Krowoderska 74, Borek Fałęcki — Główna 344.

POGOTOWIE RATUNKOWE: Wydział Zdrowia WRN, ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222 22, 211-12.

◆

Radio:

Godz. 12.04: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla wsi. 13.00: Koncert. 14.10: Aud. dla dzieci. 14.30: Pogadanka przyrodnicza. 15.10: Audycja literacka. 15.30: Audycja dla dzieci. 16.20: Dziennik Krakowski. 16.50: Audycja dla młodzieży. 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.05: Korespondencja z zagranicy. 17.20: Muzyka rozrywkowa. 17.30: Aud. literacka. — 18.00: Z frontu 6-latki. 18.10: Popularne piosenki. 18.30: „Cztery brakujące śrubki". 18.40: W rytmie tańca i piosenki. 19.00: Nasi korespondenci piszą. 19.30: Muzyka i aktualności. 20.00: Koncert symfoniczny. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.25: Wiadomości sportowe. 22.20: Muzyka taneczna. 23.00: Muzyka klawesynowa. 23.25: Utwory fortepianowe Debussy'ego. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Mieszkańcy Skotnik pomagają
w budowie magistrali wodnej

Z końcem grudnia ub. roku w nowo-wybudowanej szkole w dzielnicy Skotniki odbyło się zebranie miejscowej ludności z udziałem przedstawiciela KD Partii oraz przedstawicieli komitetów blokowych i Prez. MRN. Tematem zebrania było omówienie realizacji szeregu inwestycji w dzielnicy Skotniki w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Głównym zagadnieniem, szeroko dyskutowanym przez zebranych była budowa magistrali wodnej Kostrze—Skotniki, o długości 4192 mb, która w najbliższym czasie ma zaopatrzyć okolicę w bieżącą wodę.

Po omówieniu tego zagadnienia z uwzględnieniem istniejących trudności, przez dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — inż. Kosińskiego, cała ludność Skotnik — na wezwanie jednego z mieszkańców, ob. Władysława Malady — zobowiązała się dla uczczenia II Zjazdu Partii przyjść z pomocą w budowie magistrali. Mieszkańcy Skotnik zobowiązali się wykonać 1200 mb nasypu oraz 1050 mb wykopu, wzywając równocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań mieszkańców okolicznych dzielnic — Kostrza, Kobierzyna i Pychowic.

Uwaga ZMP-owcy z dzielnicy Zwierzyniec!

Zarząd Dzielnicowy ZMP Zwierzyniec zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 12, w Zarządzie Dzielnicowym ZMP odbędzie się, narada przewodniczących z zakładów pracy, instytucji i urzędów.

*

Zarząd Dzielnicowy ZMP Zwierzyniec zawiadamia, że dnia 8 bm. o godz. 12, w Zarządzie Dzielnicowym ZMP odbędzie się narada przewodniczących ZS oraz organizatorów.

Przodujące szkoły w zbiórce makulatury

W dniu 30 grudnia ub. roku komisja powołana postanowieniem PKPG dla ustalenia wyników czerwcowej akcji zbiórki makulatury, rozpatrzyła wyniki ze 153 szkół, które do akcji przystąpiły i postanowiła przyznać nagrody w następującej kolejności:

Pierwszą nagrodę w wysokości 700 zł dla Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącego w Bochni. Przeciętna uzyskana w zbiórce na jednego ucznia wyniosła dla tej szkoły 9,9 kg.

Drugą nagrodę w wysokości 600 zł przyznano szkole podstawowej w Pychowicach (pow. Kraków). Przeciętnie jeden uczeń tej szkoły zebrał 8,7 kg makulatury.

Trzecią nagrodę w wysokości 500 zł zdobyło Technikum Finansowe w Żywcu. Przeciętna zbiórki na jednego ucznia wyniosła tutaj 5,6 kg makulatury.

*

Jednocześnie przypominamy, że do dnia 15 stycznia b. r. odbywa się zbiórka złomu i makulatury na wezwanie Szkoły Rolniczej w Karolewie (woj. Olsztyńskie) pod hasłem „Młodzież zbiera makulaturę, aby było więcej papieru na książki".

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLE 1.

M—5—10501

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE

ZAPOWIADA UKAZANIE SIĘ ZESZYTU SZEŚCIU PIEŚNI (NA GŁOS Z FORTEPIANEM) — **POD TYTUŁEM:**

„NASZEJ PARTII — PIEŚŃ"

NAPISANYCH Z OKAZJI II ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zbiorek tych pieśni wydany z inicjatywy Związku Kompozytorów Polskich i Polskiego Wydawnictwa Muzycznego

zawiera utwory znanych poetów i kompozytorów polskich

Zeszyt ten będzie wkrótce do nabycia w księgarniach muzycznych „DOMU KSIĄŻKI" — CENA EGZ. zł 5.— K-91

Z życia wyższych uczelni

Przed konferencjami teoretycznymi na wyższych uczelniach

Konferencje teoretyczne — to nowa, ważna forma samodzielnej pracy studenta obejmująca od niedawna dopiero coraz większą ilość uczelni. Konferencje takie zapoczątkowane w ubiegłym roku przez WSE i AGH obecnie przygotowuje się na Akademii Medycznej, Politechnice, Wyższej Szkole Ekonomicznej oraz na Wydziałach Prawa, Historii i Filologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konferencje teoretyczne są rzeczą nową — i jak zwykle przy każdych początkach — organizowanie ich napotyka na pewne trudności. Pokonać je, wciągnąć jak największą ilość studentów do udziału w konferencji, pokazać im słuszność i znaczenie tego rodzaju prac teoretycznych, dla zdobycia własnych kwalifikacji zawodowych, to m. in. rola i zadania organizacji ZMP-owskich na uczelniach.

Popatrzmy jak wyglądają przygotowania do konferencji oraz jak pracuje organizacja ZMP-owska w celu zapewnienia jak największej ilości uczestników w konferencji.

Doświadczenia z ubiegłego roku, wcześnie rozpoczęte przygotowania, oraz należyta praca organizacji ZMP-owskiej spowodowała, że na Wyższej Szkole Ekonomicznej ilość studentów II i III roku biorących udział w konferencji wynosi przeszło 80 proc., a 7 grup przystąpiło w całości do pisania prac teoretycznych.

Na politechnice, gdzie również rozpoczęto przygotowania przed wakacjami oraz gdzie sprawami propagowania konferencji zajmowali się również profesorowie, jak np. prof. Boniecki, Raniewicz, Rzymkowski, szereg studentów oddało w terminie napisane indywidualnie lub zespołowo prace.

Inaczej natomiast jest na Akademii Medycznej, która rozpoczęła organizację konferencji dopiero z początkiem grudnia. Pomimo to że Zarząd Uczelniany ZMP stara się rozpropagować konferencję wśród studentów i że coraz częściej mówi się o niej na zebraniach grup, to wyniki akcji rekrutacyjnej nie są jednak zadowalające. Fakt, że na ponad 2 tys. studentów do tej pory zgłosiło swój udział w konferencji ponad 100 uczestników jest dowodem słabego zainteresowania się studentów sprawami konferencji.

Nie najlepiej również przedstawia się sytuacja na niektórych wydziałach Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie np. z IV i V roku Sekcji Historii Sztuki nikt nie bierze udziału w konferencji, a z Historii Kultury Materialnej z I i II roku zaledwie 4 osoby. Również na Wydziale Historii i Filologii, nie odbyły się jeszcze zebrania wszystkich zespołów studenckich, mające na celu omówienie z profesorem i przygotowanie danego tematu.

Z tego krótkiego przeglądu przygotowań do konferencji wynika, że jeszcze przygotowania na uczelniach pozostawiają wiele do życzenia. Komitety organizacyjne, profesorowie i asystenci winni więcej rozmawiać z młodzieżą o ich udziale w konferencji oraz zwrócić szczególną uwagę na kontrolę i systematyczność pisania prac.

Konferencje teoretyczne pozwalają studentom na lepsze, głębsze opanowanie nauki, są sprawdzianem samodzielności studenta, oraz uczą twórczego stosunku do nauki, dlatego też udział w konferencji powinien być ambicją każdego studenta.

Zespół artystyczny AGH rozpoczyna pracę z nowym programem

Jak donosi nam kol. Łucyńska, pierwszy koncert, który dał zespół artystyczny AGH w sali teatru „Studio" wzbudził żywe zainteresowanie wśród studentów, czego dowodem była szczelnie wypełniona sala koncertowa. W nowym programie zespołu, który dostarczył przyjemnej i kulturalnej rozrywki znalazły się piosenki Szpilmana, Haralda oraz arie z operetek Lehara, w bezbłędnym i wymagającym dużego przygotowania wykonaniu, Soliści wieczoru kol. kol. Michalina Bożek, Alicja Marszałek, Ryszard Słysz oraz tercet „Cerami" wykazali również duże przygotowanie oraz zdobyli wiele oklasków.

Na przyszłość należałoby również wprowadzić konferansjerkę do tego rodzaju występów, a na pewno całość koncertu dużo by zyskała. Koncert przyjęty entuzjastycznie przez słuchaczy będzie powtórzony jeszcze w Krakowie i w Nowej Hucie.

Studenci realizują swoje zobowiązania

Studenci III roku Filologii rosyjskiej z Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej — pisze nam kol. Mieczysław Fejkiel — podjęli dla uczczenia II Zjazdu zobowiązania wyjazdu na wieś podkrakowską z programem artystycznym.

Zobowiązanie to wykonaliśmy dając występ artystyczny chłopom we wsi Rybitwy.

OBWIESZCZENIA

ZAWIADOMIENIE Z. S. M. W KRAKOWIE

W DNIU 15 STYCZNIA 1954 odbędzie się **WALNE ZGROMADZENIE** Członków Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie w sali konferencyjnej ORZZ, ul. Skarbowa 2 I p. o godz. 17-ej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. K-90

Ob. **Pierdos Władysław**, ur. w 1932 r. w Luszowicach, syn Pawła i Magdaleny, — uzyskał **w Prezydium W. R. N. w Krakowie** zezwolenie na zmianę nazwiska na **PODEDWORSKI.** 14860-g

Ob. **Jezussek (Jezusek) Edmund**, ur. w 1912 r. w Królewskiej Hucie, syn Jana i Joanny, uzyskał z żoną **w Prezydium W. R. N. w Krakowie** zezwolenie na zmianę nazwiska na **JERZEMSKI.** 14832-g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, CIEŚLI i ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Kraków, ul. Kościuszki 48.** K-37

MAGISTRA CHEMII na stanowisko kierownika technicznego przyjmie Sp-nia Farmaceutyczno-Chemiczna w Krakowie, ul. Krzyża 7. K-59

TECHNIKA NORMOWANIA PRACY ze znajomością robót kamieniarskich i ziemnych do Zakładów Eksploatacji Kruszywa w Osielcu zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr. 9 w Krakowie.** Zgłoszenia **Dział Kadr, ul. Dzierżyńskiego 16 a.** Uposażenie zgodnie z U. Z. P. w Budownictwie. K-3565

INŻYNIERÓW na stanowiska w Zjednoczeniu i na budowach, TECHNIKÓW, MISTRZÓW budowlanych, KIEROWNIKA Działu Zatrudnienia, oraz **STARSZYCH KSIĘGOWYCH** zatrudni od **zaraz Krakowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Kraków, ul. Karmelicka, 46.** Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 7. V. 1949. K-3525

KWALIFIKOWANĄ KONTYSTKĘ zatrudni **Hodowla Nasion K. Buszczyński i S-wie, pod Zarz. Państw. O/Kraków.** Podania z życiorysem składać osobiście **w godz. 16—18, Plac Axentowicza 6 m. 2.** K-31

ZASTĘPCĘ głównego księgowego oraz **KSIĘGOWEGO kosztów własnych,** szczegółowo **obeznanych z R. p. k. dla Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła i metodą tabelaryczną,** zatrudni z dniem 1. I. 1954 r. **Inwalidzka Sp-nia Papiernicza im. F. Dzierżyńskiego, Kraków, ul. Kościuszki 86. Warunki do omówienia.** K-54

GŁ. KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ, kierownika gospodarstwa rolnego zatrudni **z dniem 1. I. 54 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" Czernichów pow. Kraków.** Wynagrodzenie według Umowy Zbiorowej, mieszkanie na miejscu. K-62

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO jedynie siłę rutynowaną oraz **ZAOPATRZENIOWCA** zatrudni **natychmiast Spółdzielnia Chemiczna — Kraków, ul. E. Plater 4, tel. 550-89.** K-107

UNIEWAŻNIA SIĘ ZGUBIONĄ PIECZĄTKĘ z napisem: **ŻEGLUGA NA WIŚLE EKSPOZYTURA REJONOWA W KRAKOWIE** K-46

UNIEWAŻNIENIE PIECZĘCI

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy i Pracowników Pogrzebowych w Krakowie, ul. Mikołajska 5 — UNIEWAŻNIA PIECZĄTKĘ skradzioną **w dniu 30. XII. 1953 r.** o brzmieniu: **„Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy i Pracowników Pogrzebowych Zakład Nr 5. Kraków, Grzegórzecka 7, Telefon 509-56.,** ORAZ PIECZĄTKĘ **Komitetu Blokowego 25/5.** K-104

WOJEWÓDZKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KRAKOWIE zawiadamiają, że **Z DNIEM 1. XII. 1953 r.** ZOSTAŁ OTWARTY W KRAKOWIE **UL. ZIELNA 52 — TELEFON 555 49** PUNKT USŁUGOWY NR 2 wykonujący **szarpanie i grempolowanie wełny.** K-51

SZCZELINOMIERZ o długości 500—1000 mm, — grubości 0,01—2 mm **zakupi ZAKŁADY CHEMICZNE OŚWIĘCIM w budowie** DZIAŁ ZAOPATRZENIA PRODUKCJI K-3570

MASZYNĘ DO MNOŻENIA NA OKRES 2—3 MIESIĘCY WYPOŻYCZY **SPÓŁDZIELNIA „Robotnik" Kraków, Kościuszki 86** WARUNKI DO OMÓWIENIA. K-22

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO P. Z. MOT. W KRAKOWIE, UL. ZWIERZYNIECKA 24 PRZYJMUJE KANDYDATÓW NA KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH trzeciej, drugiej i pierwszej kategorii oraz **KURS DLA OBSŁUGI ROLNICTWA** kategoria III b. (traktorzystów) **WPISY I INFORMACJE** przyjmuje się **w Ośrodku Motorowym w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 24** — codziennie w godzinach od 7—20. **KURSY KOLEJNO ROZPOCZYNAJĄ SIĘ** W DNIACH 2, 11, i 30 STYCZNIA 1954 ROKU K-28

Zguby

SAPALSKI Krzysztof — Kraków, zgubił legitymację Zw. Zaw. Nr 2869 i legitymację Ubezpieczeniową — Nr B. 11721153. 14790-g

JOB Eugeniusz zagubił kartę meldunkową, wydaną przez gminę Bobowa, legitymację Związkową, oraz świadectwo szkolne. P-2393

PASZKOWSKI Piotr — zam. Kraków, zgubił przepustkę wstępu do zakładu pracy. 14624-g

STANISZ Władysław zam. — Moszczenica 58, zgubił legitymację kolejową — i bilet okresowy. 14820-g

SZKLARSKI Wacław Kraków zgubił legitymację służbową Nr 145 Wydz. Oświaty MRN. 14826-g

WĄTOR Antoninie — zam. Skawina — skradziono przepustkę i legitymację służbową wydaną przez KZWME. 14328-g

JOB Eugeniusz zagubił kartę meldunkową, wydaną przez gminę Bobowa, legitymację Związkową, oraz świadectwo szkolne. P-2393

BIELICKI Lucjan Nowa Huta, zgubił kartę meldunkową, — przepustkę na teren Kombinatu. 14829-g

BAŚ Józef, Nowa Huta zgubił przepustkę na teren — Kombinatu. 14835-g

DROŻDŻ Marii Kraków, — skradziono indeks — Akad. Med. w Krakowie. 14841-g

ŚLIWIE Krystynie Kraków, — skradziono legitymację Zw. Zaw. Ubezpieczeniu Społecznej, kartę meldunkową, legitymację służbową. 14847-g

JACHIMEK Stefanii zam. w Krakowie, skradziono przepustkę zakładu pracy oraz inne dokumenty. 14849-g

DYMNICKA Alina Kraków, zgubiła legitymację szkolną wydaną przez U.J. oraz pokwitowanie ankiety. 14850-g

SZAFRAN Antonina Kraków, zgubiła przepustkę Nr III 65 Garbarni Nr 3. 14851-g

Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA" Kraków, Rynek Główny 46 telefon 553-40

Adres dla korespondencji: **KRAKÓW 1, — SKRYTKA POCZTOWA 566**

Konto N.B.P. VII O.M. w Krakowie, Nr 31-110-161

Czcionki choinkowe

ZAWIERAJĄCE HASŁA POKOJOWE NA CHOINKĘ NOWOROCZNĄ — POLECA **RADOM ZAKŁADOWYM, PRZEDSZKOLOM I INSTYTUCJOM**

„SPÓLNOTA PRACY" Sklep Nr 15 KRAKÓW, ULICA KRAKOWSKA NR 17 K-97

PASTĘ DO MYCIA RĄK

DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRACY w zakresie BHP można nabyć **w Spółdzielni „ODRODZENIE" KRAKÓW, UL. EMILII PLATER 4 — Telefon 550-89** K-3878

Czerwony Krzyż oznacza życie

Drzwi bezszelestnie uchyliły się i do gabinetu dr Marii Gebauerowej, nieśmiało weszła młoda dziewczyna w granatowym berecie. To 25-letnia Helena Fik skierowana z terenowej przychodni Chrzanów, pracownik Gminnej Spółdzielni.

Lekarka bierze do ręki ciemną kliszę i patrząc pod światło mówi:

— Zrobiliśmy zdjęcie rentgenowskie i trzy zdjęcia warstwowe. Szczyty nie w porządku Zetknęła się pani z gruźlicą, trzeba natychmiast zacząć intensywną kurację. — Ręka szybko kreśli słowa na papierze — pojedzie pani do sanatorium, wypocznie. Za dwa lata płuca będą zdrowe. Sprawa jest świeża, ale gruźlicy lekceważyć nie wolno.

Helena jest trochę przestraszona diagnozą i w każdym jej słowie skierowanym do dr Gebauerowej wyczuwa się lęk, lęk, który jednak powoli ustępuje pod wpływem przekonywających mądrych słów lekarki.

W Polsce obszarniczo-kapitalistycznej chorzy na gruźlicę skazani byli na śmierć. Rąk do pracy było i tak zbyt dużo, śmiertelność na gruźlicę stanowiła więc pomoc dla Funduszu Bezrobocia... W Polsce kapitalistów rocznie notowano ponad 80 tysięcy zgonów na gruźlicę. Śmierć zbierała bogate żniwo w zatęchłych suterynach, w kurnych chatach, w wilgotnych, pozbawionych często podłogi czworakach, w zimnych studenckich pokojach. Chorować, znaczyło umierać bez opieki i pomocy lekarskiej. Choroba odrywała człowieka od pracy, o którą trzeba było walczyć i pozbawiała go groszowego zarobku, który zaledwie starczył na chleb. Lekarstwa kosztowały zbyt wiele. Na 10 tysięcy mieszkańców notowano 15,8 zgonów na gruźlicę, nie było w Polsce zakładu naukowego, zajmującego się wyłącznie zagadnieniami gruźlicy, a w Krakowie istniała w roku 1938 zaledwie jedna poradnia.

Cała opieka sprowadzała się najwyżej do filantropijnej łaski.

*

Szybkie pismo lekarza zapełnia coraz to nowe karty. Następna: Józef Stąpor, lat 23, małorolny z Toporzysk. Prześwietlenie, wniosek do sanatorium i skierowanie na bezpłatne pobranie rimifonu. Gruźlica u Józefa Stąpora została wykryta w czasie badań masowych przed poborem Badania masowe, w czasie których prześwietlani są pracownicy zakładów, młodzież szkolna, akademicka i nowowstępujący do pracy w Hucie pozwalają wykryć najwcześniejsze objawy choroby. Bezpłatne leczenie i zapobieganie w przychodniach, prewentoriach, szpitalach, sanatoriach, uzdrowiskach zapewniają zdrowie każdemu obywatelowi.

Przez pokój lekarski przesuwają się także znajomi dr Gebauerowej. Oto Stanisław Zebrak, małorolny chłop z miechowskiego. Od 1951 roku pozostaje w leczeniu.

„Po ostatnim pobycie w sanatorium czułem się tak dobrze, że całe żniwa sam zrobiłem" — przechwala się przed lekarzem.

— „No i teraz nie jest dobrze? Prawda? — mówi lekarz — a przecież mówiłam wam, że na słońcu pracować nie wolno. Zebrak rumieni się, czuje się winny, że nie wypełnił zaleceń lekarza.

— Będę uważał. Teraz już naprawdę będę na siebie uważał — obiecuje.

Gabinety lekarskie odwiedzają młodzież i starsi, mężczyźni i kobiety. Maria M. wyleczona została niedawno z gruźlicy. Wkrótce będzie matką. Będzie napewno — szczęśliwą matką. Urodzi zdrowe dziecko, bo już w czasie ciąży otoczona jest troskliwą opieką lekarza. Bierze zastrzyki witaminowe, w czasie porodu otrzyma streptomycynę a dziecko jej w kilka dni po urodzeniu szczepionkę przeciwgruźliczą. Obecnie Maria M. jest pod opieką Przychodni Przeciwgruźliczej w Nowej Hucie. Oprócz tej przychodni mamy w Krakowie sześć poradni rejonowych i centralną wojewódzką.

Od chwili kiedy Polska stała się krajem w którym rządzi robotnik i chłop rozpoczęła się ostra walka ze straszną chorobą. Ofensywa poszła w dwóch kierunkach: aby zapobiec możliwości zachorowań i aby pomóc jak najszybciej choremu w przyjściu do zdrowia.

Zapobieganie, to nie tylko szczepionki i prewentoria, badania masowe i prześwietlenia, ale to także nowe, jasne mieszkania, lepsze warunki pracy i odpoczynku, opieka nad dzieckiem i matką — to te wszystkie czynniki, które poprawiają materialne położenie człowieka, które chronią jego zdrowie i uodporniają jego organizm.

Odziedziczyliśmy po latach rządów obszarników i kapitalistów, po ciężkim okresie okupacji straszną spuściznę: tysiące ludzi chorych na gruźlicę, tysiące ludzi o przeżartych płucach.

Rozbudowa nowych sanatoriów, tworzenie półsanatoriów, w których chorzy mieszkają, leczą się i pracują, znaczne zwiększenie ilości łóżek dla chorych na gruźlicę (sam Kraków dysponuje obecnie 834 łóżkami), bezpłatne rozdawnictwo nowych leków, jak PAS, streptomycyna, hydrazyd, AT. B 1, badania naukowe prowadzone przez Instytut Gruźliczy i kliniki przy Akademiach Medycznych, stałe doszkalanie służby zdrowia, — oto środki naszej walki.

Na korytarzach Centralnej Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej wiszą wielkie afisze „matko szczep swoje dziecko przed gruźlicą szczepionką BCG". Tak. Bo szczepienie, to uodpornienie młodego organizmu, to pierwszy krok w walce o zdrowie człowieka.

Dwa czerwone krzyże na ramieniu pielęgniarek i lekarzy pracujących w Przychodniach Przeciwgruźliczych oznaczają nieustanną, uporczywą walkę z chorobą, o życie człowieka. Krzyż przestał być symbolem śmierci. Krzyż oznacza życie.